Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 12 MAJA 1949 ROKU Nr 129 (1503)

Wzrost dobrobytu mas pracujących w ZSRR

Radziecki minister skarbu o sukcesach czwartej powojennej pożyczki państwowej

Minister Skarbu ZSRR Zwieriew, w artykule zamieszczonym w „Prawdzie" podkreśla wielki sukces tegorocznej pożyczki wewnętrznej ZSRR. Zwieriew wskazuje, że z każdym rokiem zwiększa się udział narodu radzieckiego w subskrypcji pożyczki państwowej. W roku 1946 planowana suma pożyczki przekroczona została o przeszło 7.8 miliardów rubli, w 1947 roku nadwyżka wynosiła około 2,5 miliarda rubli, w roku 1948 około 2,6 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym — przeszło 3,8 miliardów rubli. W ciągu pierwszych trzech 5-ciolatek przedwojennych dochody państwa z pożyczki wewnętrznej wynosiły około 50 miliardów rubli, w czasie wojny — ponad 76 miliardów rubli, zaś w latach powojennych dochody dotychczasowe wynoszą już ponad 77 miliardów rubli.

Sukces radzieckich pożyczek państwowych — pisze Zwieriew — tłumaczy się po pierwsze, znacznym podniesieniem stopy życiowej radzieckich mas pracujących, oraz głębokim przekonaniem ludności, że pożyczki te są wykorzystywane dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym dla dalszego podniesienia dobrobytu kraju. W krajach kapitalistycznych — stwierdza Zwieriew — pożyczki nie mogą być wykorzystywane dla rozwoju gospodarki narodowej, ponieważ przemysł i życie gospodarcze znajdują się w rękach kapitalistów, służą więc dla załatania dziur w budżecie państwowym.

W Związku Radzieckim pożyczka państwowa przyczynia się do budowania nowych zakładów przemysłowych, szpitali, szkół, miast i wsi, do mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji wsi, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas ludowych, wreszcie do wzmocnienia zdolności obronnej kraju. Dlatego też pożyczka wewnętrzna ZSRR jest naprawdę sprawą ogólno-narodową i tym się tłumaczy jej wielki sukces.

Minister Zwieriew wskazuje zarazem, że pożyczki radzieckie stają się poważnym źródłem dochodu dla mas ludowych ZSRR. W roku ubiegłym kasy państwowe wypłaciły tytułem wygranych pożyczek państwowych około 1,4 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym kasy wypłacą tytułem wygranych przeszło 2,5 miliarda rubli.

Zniesienie ograniczeń komunikacyjnych między strefami w Niemczech

BERLIN, (PAP). — W Berlinie i radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec poczyniono już wszystkie przygotowania do wznowienia i ułatwienia komunikacji międzystrefowej, z chwilą zniesienia ograniczeń transportowych.

Dyrektor Towarzystwa Żeglugi Śródlądowej w strefie radzieckiej zakomunikował przedstawicielowi ADN, że normalna żegluga może być wznowiona każdej chwili.

Statki ze stref zachodnich będą mogły korzystać z dróg wodnych strefy radzieckiej bez ograniczeń, jeśli były zarejestrowane w odpowiednich urzędach strefy radzieckiej w roku 1949, posiadają wymagane dokumenty i paszport międzystrefowy. W Magdeburgu i Berlinie statki te będą mogły otrzymać potrzebne materiały pędne. Nieodzowne naprawy będą mogły być dokonywane również w obu tych miastach.

Międzystrefowy ruch autobusowy wznowiony zostanie z dniem 12 maja w następujących kierunkach:

1. **Berlin — Hanower.**
2. **Berlin — Hamburg.**
3. **Schwerin — Lubeka.**
4. **Weimar — Goetingen.**
5. **Koburg — Weimar.**
6. **Hof — Weimar i**
7. **Eisenach — Kassel.**

Przedstawiciele dyrekcji kolei w Berlinie i Magdeburgu odbyli w Helmstedt konferencję z przedstawicielami dyrekcji kolei stref zachodnich, celem opracowania międzystrefowego rozkładu jazdy.

Wznowienie procesu

prałata — aferzysty Cippico

RZYM (PAP). — Po kilkudniowej przerwie został wznowiony proces przeciwko b. prałatowi Cippico, oskarżonemu o milionowe oszustwa i handel walutami.

Na kolejnym posiedzeniu Trybunału prokurator zażądał odroczenia procesu w celu przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń. Prokurator uzasadniał swe żądanie tym, iż w toku przewodu sądowego wyszły na jaw fakty, które mogą wywołać konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności pewnych osób, występujących w charakterze świadków.

Prokurator podkreślił, że w aferę Cippico wmieszanych jest wiele osób, które doszły w ten sposób do milionowych majątków.

Zdaniem prokuratora, dodatkowe dochodzenie powinno doprowadzić do rozszerzenia aktu oskarżenia na wiele osób, które występowały dotychczas w charakterze świadków.

Nowe zadania ruchu zawodowego w ZSRR

Prasa radziecka publikuje rezolucję X Zjazdu WCSPS

MOSKWA (PAP). — Organ WCSPS, gazeta „Trud" oraz inne dzienniki moskiewskie zamieściły tekst rezolucji X Zjazdu radzieckich związków zawodowych, oraz statutu, zatwierdzonego na tym Zjeździe.

Rezolucja stwierdza m. in., że najważniejszym zadaniem związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki radzieckiej jest dalsze rozpowszechnianie współzawodnictwa socjalistycznego w różnych jego formach.

Ostatni rozdział rezolucji stwierdza, że radzieckie związki zawodowe brały czynny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, współdziałając ściśle z zagranicznymi organizacjami związkowymi, walcząc wraz z nimi o światową jedność klasy robotniczej.

Jedność ta — podkreśla rezolucja — jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki mas pracujących o ich żywotne interesy, o zapewnienie długotrwałego pokoju na całym świecie.

X Zjazd radzieckich związków zawodowych wyraża całkowite poparcie dla polityki zagranicznej rządu radzieckiego, polityki pokoju i przyjaźni między narodami, zgodnej z żywotnymi interesami mas pracujących całego świata.

Zjazd wyraża gorącą wdzięczność rządowi radzieckiemu za konsekwentne i aktywne poparcie, udzielane na forum ONZ propozycjom Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającym do obrony interesów robotników całego świata.

Zjazd poleca WCSPS dalsze pogłębianie przyjaźni z zagranicznymi związkami zawodowymi, wzmacnianie międzynarodowej jedności robotniczej, oraz kontynuowanie w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego walki o trwały pokój i demokrację.

Radzieckie związki zawodowe — stwierdza w zakończeniu rezolucja — były, są i będą wiernym i aktywnym realizatorem polityki Partii Bolszewickiej, będą nieustannie walczyły o zwycięstwo komunizmu.

Wallace wskazuje narodowi drogę walki

przeciwko imperialistycznej polityce rządu i oszukańczym antyrobotniczym ustawom prez. Trumana

NOWY JOK (PAP) — Henry Wallace, odbywający obecnie podróż po USA w towarzystwie senatora włoskiego Giua i członka Izby Gmin Hutchinsona, przemawiał ostatnio w miastach Seattle (stan Waszyngton), Portland (stan Oregon) i innych.

W SEATTLE Wallace podkreślił w swym przemówieniu, iż najważniejszym zadaniem Amerykanów w dziedzinie polityki zagranicznej jest w chwili obecnej walka z paktem atlantyckim, a na odcinku polityki wewnętrznej — walka z ustawą Tafta-Hartley'a.

Senator włoski Giua omówił rolę Watykanu w rozgrywkach międzynarodowych, zaznaczając, iż przedstawiciele watykańscy występują w charakterze agentów amerykańskich. Giua stwierdził również, że pomoc amerykańska dla Włoch wykorzystywana jest dla celów politycznych.

Hutchinson ostro krytykował rząd labourzystowski za udział w pakcie atlantyckim i oświadczył, że brytyjskie masy pracujące nie mają zamiaru uczestniczyć w realizacji projektów, zmierzających do odrodzenia faszyzmu.

W PORTLAND Wallace stwierdził, że Truman oszukał wyborców murzyńskich ze Stanów południowych, a teraz oszukuje znów robotników w związku z ustawą Tafta-Hartley'a.

Senator Giua powiedział, że **plan Marshalla uniemożliwił Włochom handel z Polską, chociaż Włochom bardzo potrzebny jest polski węgiel.**

Mówca dodał, że poszczególne gałęzie przemysłu włoskiego zostały doprowadzone w wyniku planu Marshalla do ruiny, lub przestawione na produkcję sprzętu wojennego.

Hutchinson wykazał, że przystąpienie rządu Wielkiej Brytanii do paktu atlantyckiego jest sprzeczne z programem Partii Pracy, która przyrzekła harmonijną współpracę z ZSRR.

Doniosłe zmiany w komunikacji

uwzględniają przede wszystkim potrzeby świata pracy

Letni rozkład jazdy od dnia 15-go bm.

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik ruchu pasażerskiego tow. Surowiecki poinformował przedstawicieli prasy o zmianach ruchu kolei pasażerskiej, w związku z wejściem w życie od dnia 15 br. letniego rozkładu jazdy.

Według nowego rozkładu jazdy, jedną z najważniejszych zmian w komunikacji jest znaczne skrócenie czasu podróży pociągami pasażerskimi.

Inowacją nowego rozkładu jazdy jest wprowadzenie tzw. pociągów przyśpieszonych, z których pasażer może korzystać za normalnym biletem bez specjalnych dopłat za pośpiech.

Ponadto w okresie od 28 czerwca do 29 sierpnia przewidziane jest uruchomienie pociągów specjalnych do miejsc kąpieliskowych.

W nowym rozkładzie jazdy uwzględnione zostały przede wszystkim **potrzeby świata pracy**, a zwłaszcza potrzeby wczasowiczów.

Min. Komunikacji, w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych, zarządziło wydzielenie wagonów w pociągach, kursujących z ważniejszych ośrodków kraju do uzdrowisk. Wagony te będą oznaczone tablicami z napisem: „Dla wczasowiczów ze skierowaniem WSP".

Na trasach krajowych wchodzą do ruchu wagony sypialne I i II klasy, wykonane całkowicie w kraju.

W roku bież. zostanie znacznie powiększona ilość pociągów w stosunku do sezonu zeszłorocznego. W ubiegłym roku kursowały na dobę 3.762 pociągi pasażerskie, a **w roku bież. kursować będzie 3.957 pociągów, czyli o 195 pociągów więcej.**

Tegoroczne zmiany w rozkładzie jazdy wskazują na duże postępy na odcinku usprawnienia transportu.

Amerykańska „sprawiedliwość"



SĘDZIA: Co oskarżony może jeszcze dodać na swoją obronę?
OSK.: Tysiąc dolarów... i ani centa więcej

Francuskie masy pracujące walczą

przeciwko bezprawiom rządu Mocha

Nowa fala strajków protestacyjnych

PARYŻ (PAP) W kopalniach Auchel, Angers i Lens w Zagłębiu Calais na skutek nieprzestrzegania zarządzeń ochronnych poniosło śmierć trzech górników, z których jeden osierocił 4 dzieci, a inny 9 dzieci.

700 górników kopalń Dourges wstrzymało wczoraj pracę, aby zaprotestować przeciw zwolnieniu przez dyrekcję 33 górników, którzy ogłosili strajk 9 bm., żądając podwyżki płac.

Strajk 7000 pracowników giełdy paryskiej rozszerza się na miasta prowincjonalne. Pracownicy giełdy w Lyonie również przystąpili do strajku. Spodziewana jest akcja solidarnościowa pracowników giełdy w Lille i w Marsylii.

Pracownicy zakładu oczyszczania miasta, zrzeszeni w CGT Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Force Ouvriere, przystąpili do jednogodzinnego strajku protestacyjnego przeciwko skazaniu jednego z robotników na karę więzienia za udział w strajku.

W fabrykach „Lemoine" w Ivry pod Paryżem CGT, Chrześcijańskie Zw. Zawodowe i Force Ouvriere solidarnie walczą o podwyżkę płac.

Więcej, taniej i lepiej

Zobowiązania robotników łódzkich na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Robotnicy łódzcy doceniają ogromne znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych, dlatego też deklarują zwiększenie swoich wysiłków, i rozwijają współzawodnictwo pracy, pragną uczcić to ważne wydarzenie w dziejach naszego ruchu zawodowego.

Każdego dnia napływają zobowiązania z coraz to innych zakładów pracy. Żadna fabryka nie chce pozostać w tyle, wszyscy starają się według swoich możliwości zadokumentować swą radość z okazji II Kongresu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GALANTERYJNO - DZIEWIARSKIEGO Nr 4

Pracownicy Zakładów zobowiązują się dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przyśpieszyć o 5 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego, czyli wykonać do dnia 10 grudnia, oraz podnieść jakość produkcji z 96 procent, na 96,5 procent primy. Załoga postanawia zmniejszyć ilość spóźnień z 0,09 procent w I kwartale do 0,05 procent w II kwartale br., oraz zmniejszyć ilość opuszczonych dni z 4,07 procent w I kwartale do 3,07 procent w II kwartale.

Tkalnia I postanawia wykonać swój plan produkcyjny w miesiącu maju w 103 procentach. Tkalnia II — w 107 procentach.

Wydział Inwestycji i Remontów zobowiązuje się do dnia 1 lipca przenieść i przebudować wagę wozową, przyśpieszyć przestawienie 50-ciu krosien na napęd indywidualny, naprawić zbiornik do ciepłej wody do dnia 15 czerwca, oraz położyć chodniki betonowe na terenie podwórza fabrycznego.

Oddział plecionek wykona swój plan produkcyjny za miesiąc maj w 106 procentach.

Świetlica zobowiązuje się powiększyć zespół artystyczny z 20 osób na 35, oraz zwiększyć stan czytelników ze 100 do 250 osób.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO Nr 1

Przedzalnia przyśpieszy wykonanie swego planu rocznego o 10 dni czyli do dnia 5 listopada br.

Tkalnia przyśpieszy wykonanie swojego planu rocznego o 5 dni.

Tkacz kortowy Józef Stawski, pięciokrotny przodownik pracy zwiększy w miesiącu maju o 5 procent ilość primy czyli osiągnie 96 procent I-go gatunku. Wzywa do współzawodnictwa swoich towarzyszy pracy.

Farbiarz Jakub Smyczek zobowiązuje się zwiększyć swoją produkcję w bieżącym miesiącu ze 110 na 111 procent i utrzymać w 100 procentach jakość primy.

Farbiarz Kazimierz Borowski postanawia podnieść swą produkcję ze 125 procent na 129 procent i nadal produkować 100 procent primy.

Cerowaczka Helena Witczak deklaruje podwyższenie jakości z 85 procent na 88 procent.

Młodociani zrzeszeni w ZMP i w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych zobowiązuje się podnieść poziom wykształcenia zawodowego w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych oraz podwyższyć o 1 procent wykonanie planu produkcyjnego w szwalni i oddziale przygotowawczym. Postanowiono także zorganizować w miesiącu maju „koło marksistowskie", które będzie się zbierać na wieczory dyskusyjne.

Dyrekcja i Rada Zakładowa zobowiązują się zakupić sprzęt sportowy dla dzieci jadących na kolonie letnie.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW I URZĄDZEŃ TERMOTECHNICZNYCH

zobowiązują się wyprodukować aparat wyciągowy i zainstalować go na dzień 1 czerwca w kotlarni, w której dotychczas nie ma jeszcze instalacji oczyszczającej powietrze.

Świetlica w bieżącym miesiącu zorganizuje kurs dla analfabetów.

Przykład idzie z góry

Wielką sensację w opinii światowej wywołała wiadomość, iż w czasie walk na południe od rzeki Yang-Tse Chińska Armia Ludowa wzięła do niewoli dwóch generałów... **japońskich**, którzy dowodzili zgrupowaniami wojsk Kuomintangu.

Istotnie, wypadek dziwny i niezwykły, bo jakoś trudno wyobrazić sobie, że w cztery lata po zakończeniu wojny światowej chiński „dyktator" Czang-Kai-Szek używa do walki z własnym narodem zawodowców japońskich, którzy przedtem stali na czele wojsk okupacyjnych w Chinach.

Lecz ten militarno-polityczny paradoks jest tylko — **pozorny**. Skoro bowiem rząd francuski wynajmuje sobie b. SS-manów do zbrojnej walki z ludem Vietnamu, skoro rząd angielski z tychże SS-manów i faszystów różnej narodowości tworzy oddziały landsknechtów na potrzeby swej polityki kolonialnej, skoro — wreszcie — rząd USA zaprasza do współpracy w dziedzinie zbrojeń b. hitlerowskich „naukowców", a z żołnierzy i oficerów dawnego Wehrmachtu zamierza formować „nową" armię zachodnio-niemiecką — dlaczegóżby Czang-Kai-Szek, patentowany „obrońca demokracji zachodniej" i wierny sojusznik wymienionych rządów, nie miał „zatrudniać" w swym bankrutującym przedsiębiorstwie japońskich generałów, wykwalifikowanych w rzemiośle oprawców i grabieżców?... Przykład — jak wiadomo — idzie z góry, a trzeba dodać, że ci japońscy generałowie opłacani są przez Czang-Kai-Szeka w dolarach... **amerykańskich.**

Wszystko więc staje się w tym oświetleniu proste, jasne i nieskomplikowane.

B. D.

Olbrzymi strajk górników brytyjskich objął już 38 tysięcy ludzi

Speaker radia londyńskiego był wyraźnie zażenowany, kiedy w audycji dla Polski powtarzał wiadomość o rozszerzającym się strajku górników walijskich, który objął już 38.000 górników i około 50 kopalń.

Nie trudno zrozumieć zmieszanie speakera BBC, kiedy ma on niewdzięczne zadanie wyjaśnienia, dlaczego w „socjalistycznej" Anglii, w której „rząd jest w rękach robotników", robotnicy muszą uciec się do strajku dla zwrócenia uwagi rządu na swoje palące potrzeby. Tym bardziej, że speaker BBC przemawiał do kraju, w którym wszystkie postulaty górników angielskich zostały już dawno zrealizowane.

Bo czegóż to nadzwyczajnego domagają się górnicy walijscy? **14-dniowego płatnego urlopu na rok, zamiast dotychczas przysługujących im siedmiu dni?** Udziału przedstawicieli związkowych w administracji „znacjonalizowanych" kopalń?

Żądania te wydawać się mogą dla nas minimalne. Przecież **w Polsce ministrem górnictwa jest stary górnik z Zagłębia Śląskiego, tow. Nieszporek,** a naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego stary działacz związkowy, tow. Szcześniak. **Kwestia urlopów w Polsce została rozwiązana i górnicy nie tylko korzystają z dwutygodniowego wypoczynku, lecz również mają do dyspozycji bezpłatne wczasy**

W „socjalistycznej" Anglii jednakże sprawy te wyglądają inaczej. Tam rząd będący „w rękach robotników" przez kilka miesięcy rozważał sprawę urlopów dwutygodniowych dla górników i wreszcie... odrzucił to żądanie twierdząc, że nie ma na to dostatecznych funduszów. Uczynił to mimo, że jak każdemu górnikowi wiadomo, rząd „socjalistyczny" wypłaca rocznie 15 milionów funtów szterlingów odszkodowania byłym właścicielom kopalń, która to suma jest dwa razy większa od sumy potrzebnej dla zaspokojenia żądań górników walijskich.

W „socjalistycznej" Anglii nie może być również mowy o tym, aby przedstawiciele górników zostali dopuszczeni do administracji kopalń węgla. Od tego są dawni dyrektorzy kapitalistyczni, którym rząd labourzystowski płaci wysokie pensje, aby trzymali w karbach robotników. Górnik w zarządzie kopalni lub w zarządzie przemysłu węglowego? **A co będą robili szlachetnie urodzeni baronowie i emerytowani generałowie, którzy obecnie zajmują te stanowiska?**

A poza tym jeszcze jedna sprawa. **Brytyjski dyktator gospodarczy, minister skarbu, Cripps, oświadczył ostatnio, że robotnicy angielscy „nie dorośli do zarządzania przemysłem".** Ten „socjalistyczny" minister uważa, że do zarządzania przemysłem powołani są tylko ludzie, posiadający odpowiednie walory, jak dobre urodzenie, tytuł szlachecki, wychowanie w szkole lordowskiej i zmysł do „robienia interesów".

Tak właśnie jak to robi dobrze urodzony **baron Stafford Cripps.**

Ludzie, którzy hańbią kulturę Francji

Na łamach francuskiego, postępowego tygodnika „Action" ukazał się ciekawy artykuł, rzucający charakterystyczne światło na poczynania Stanów Zjednoczonych we Francji, traktujących ten kraj, jak swoją kolonię. Artykuł przytaczamy z nieznacznymi skrótami:

„Stany Zjednoczone — pisze „Action" — należą do tych nielicznych krajów świata, które nie uznały systemu metrycznego. Zachowały one archaiczne miary, np. milę, gallon i morgę, które są niedokładne i przysparzają w użyciu wiele trudności. Niektórzy uczeni amerykańscy używają systemu metrycznego, nie chcąc się narażać na niepotrzebne kłopoty.

Ostatnio Stany Zjednoczone zwróciły się do Francji z żądaniem **zamiany systemu metrycznego na system amerykański.** Żądanie to zostało wysunięte przez amerykańskich przemysłowców i militarystów, którzy są zdania, że ułatwi im to używanie amerykańskich towarów i materiałów wojennych we Francji.

Rząd francuski upoważnił generała Salmona, przedstawiciela przemysłu wojennego, do zbadania, jakie skutki przynieść może zastosowanie amerykańskiego systemu miar we Francji. Generał Salmon przystąpił właśnie do badania tych spraw, ze szczególnym uwzględnieniem wpływów, jaki wywrze ta zmiana na używanie sztabowych map i aparatów pomiarowych.

Skutki ustępstwa wobec amerykanów w tej dziedzinie — pisze dalej „Action" — byłyby bardzo poważne. Wszystkie aparaty pomiarowe, wszystkie normy fabryczne, używane w naszym przemyśle, oparte na systemie metrycznym, stałyby się bezużyteczne. **Zostałyby one zastąpione przez aparaty i normy amerykańskie.**

A pawilon w Sevres, gdzie znajduje się wzorzec metra, chluba francuskiej kultury, stałby się dla Francji muzealnym zabytkiem, świadectwem zdetronizowanej wielkości".

Artykuł jest krótki. Przebija z niego gorycz patriotów francuskich, widzących upadek swego kraju i jego wielkiej kultury, potępienie dla tych, którzy za garstkę srebrników sprzedają Francję bogu dolara.

L. M.

Anglosasi pragną ukryć przed światem haniebną napaść Holandii na naród indonezyjski

„Maszyna do głosowania" w ONZ odroczyła sprawę Indonezji do sesji jesiennej

NOWY JORK (PAP). — Specjalny Komitet Zgromadzenia Generalnego postanowił 42 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się, odroczyć debatę nad kwestią Indonezji do sesji jesiennej.

W rezolucji, dotyczącej tej sprawy, „Komitet przyjmuje pod uwagę rokowania, które odbywają się między Holandią i przedstawicielami indonezyjskimi i wyraża nadzieję, że negocjacje te doprowadzą do porozumienia".

Przeciwko temu sformułowaniu wystąpił delegat Polski Drohojowski, który zapytał, jak Komitet może wyrażać nadzieję, że odbywające się rozmowy doprowadzą do porozumienia, nie mając na razie żadnych dowodów na to.

Drohojowski podkreślił, że rokowania między Holandią i Indonezją nie powinny spowodować odroczenia dyskusji w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu. Delegat Polski zaznaczył, że decyzja Komitetu „będzie cofnięciem wskazówki zegara, lecz nie powstrzyma budzących się narodów Azji".

Również delegat radziecki **Malik** oświadczył, że uchwała Komitetu jest nową próbą bloku anglo-amerykańskiego ukrycia przed światem niezaprzeczonego faktu napadu Holandii na naród indonezyjski.

W kołach obserwatorów politycznych uważa się, że decyzja Komitetu Specjalnego jest kolejnym krokiem na drodze do całkowitego zlikwidowania sprawy indonezyjskiej w ONZ w myśl życzeń USA.

Zachłanność W. Brytanii

Nowy projekt w sprawie b. kolonii włoskich

LAKE SUCCESS (PAP). — W celu zalegalizowania swego zarządu nad Cyrenajką i zjednania sobie niektórych prowłosko nastrojonych państw Ameryki Łacińskiej, Wielka Brytania wystąpiła z nowym projektem kompromisowym w sprawie przyszłości Libii.

Projekt brytyjski przewiduje przyznanie niepodległości Libii w ciągu 10 lat pod warunkiem, że Zgromadzenie Generalne ONZ poweźmie w tym czasie taką decyzję.

Trypolitania, według propozycji brytyjskiej, ma być przekazana Włochom w 1951 r., a do tego czasu pozostawałaby pod zarządem brytyjskim.

Cyrenajka pozostawałaby do czasu ogłoszenia niepodległości Libii pod zarządem brytyjskim, a Fezzan — pod zarządem francuskim.

Administrowanie przez Wielką Brytanię, Francję i Włochy 3 częściami Libii odbywałoby się w ramach systemu powierniczego, pod nadzorem Rady Powierniczej ONZ.

W 150-tą rocznicę urodzin A. Puszkina poruszające uroczystości w całej Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski ogłosił ramowy program obchodu Roku Puszkinowskiego w Polsce.

Program ten przewiduje w samej stolicy m. in. następujące uroczystości i imprezy:

Centralna akademia w Teatrze Polskim w dniu 4 czerwca 1949 r. Uroczyste przedstawienie opery „Eugeniusz Oniegin" (czerwiec); przedstawienia w Państwowym Teatrze, Polskim obejmują: „Borysa Godunowa" i kilka jeszcze mniejszych utworów wielkiego poety (czerwiec); gościnne występy Teatru Rapsodycznego z montażem „Puszkin — Mickiewicz", oraz „Eugeniuszem Onieginem" i „Panem Tadeuszem"; wielki koncert symfoniczny Filharmonii Stołecznej ku czci Puszkina (muzyka rosyjska, osnuta na tle utworów Puszkina, lub komponowanych na cześć Puszkina), wieczór wokalno-literacki, poświęcony twórczości Puszkina, w Muzeum Narodowym, oraz szereg podobnych wieczorów, organizowanych przez związki zawodowe w świetlicach robotniczych.

W szeregu miast wojewódzkich i powiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, obejmujące poszczególne utwory Puszkina, sztuki biograficzne, względnie montaże, dalej — wieczory literackie, koncerty i odczyty. Na terenie całego kraju komórki poszczególnych organizacji przeprowadzą akcję popularyzowania twórczości Puszkina.

Młodzież chińska w obronie pokoju

PĘKIN (PAP). — „Młodzież całego świata musi wraz z młodzieżą chińską walczyć o trwały pokój i wolność narodów" — oświadczył prof. uniwersytetu Szen. na odbywającym się obecnie w Pekinie ogólnokrajowym Kongresie młodzieży chińskiej.

Mówca zwrócił się z apelem do młodzieży krajów kapitalistycznych, aby wzmogła walkę o pokój i demokrację.

Jednolita wola pokoju narodu duńskiego gwarancją niepodległości kraju

KP Danii wzywa do demaskowania działalności podżegaczy wojennych i do popieranie polityki pokojowej ZSRR

KOPENHAGA (PAP) — Dziennik „Land og Folk" ogłosił odezwę 16-ego zjazdu Partii Komunistycznej Danii do narodu duńskiego.

W odezwie podkreśla się, że siły, które niejednokrotnie ściągały klęski na ludzkość, usiłują obecnie znowu rozpocząć awantury wojenne. Lecz pokój może być utrzymany, gdyż siły pokojowe są obecnie potężniejsze, aniżeli siły podżegaczy wojennych.

Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu był wyrazem zjednoczenia 600 milionów obywateli wszystkich krajów świata w jednolitym froncie pokoju. Armia obrońców pokoju jest ściśle związana z niezliczonymi zwolennikami pokoju w każdym kraju.

Rękojmią zwycięstwa obozu pokojowego jest także to, że na czele tego obozu stoi potężny Związek Radziecki.

Lecz, ażeby zapewnić pokój, należy wytężyć wszystkie siły. Dlatego też naród duński powinien żądać, aby jego zasoby gospodarcze były wykorzystywane dla dobra ludności cywilnej, a nie dla zbrojeń.

Partia komunistyczna wzywa naród duński do walki o jedność mas pracujących, do demaskowania działalności podżegaczy wojennych, do obrony niepodległości kraju i przeciwstawienia się organizatorom bloków agresywnych.

Odezwa nawołuje do popierania polityki pokojowej Związku Radzieckiego i do realizacji uchwał Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

—o—

W dniu Święta Ludowego

manifestacje pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych w sprawie obchodu tegorocznego Święta Ludowego.

W wyniku narad powołano Komitet, w skład którego weszli: ob. wojewoda Szymanek (SL), ob. Król (PSL), ob. Potapczuk (ZSCh) oraz ob. ob. Strzelecki i Barcikowski.

Na zebraniu powołano również różne sekcje, jak organizacyjno-finansową, propagandową i inne.

Uwaga uczestnicy kursu samokształceniowego

W dniu 17 bm. o godz. 17 w Centralnej Szkole PZPR, ul. Al. Kościuszki 65, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich uczestników kursu samokształceniowego, na którym referat na temat „Początki polskiego ruchu robotniczego" wygłosi kierownik Działu Naukowego Centr. Szk. PZPR tow. Berger.

Wobec ważności spraw obecność uczestników kursu jest bezwzględnie obowiązkowa.

Wydz. Propag. Ośw. i Kultury
KŁ — PZPR

Uwaga: Termin z dnia 13 bm. został przesunięty na dzień 17 bm. na godz. 17.

W. Ażajew 139

Daleko od Moskwy

Topolow wciąż chodził i chodził, tam i z powrotem, z rękoma w tył założonymi i coś mruczał pod nosem. Pomału się uspokoił, twarz jego rozjaśniła się. Spojrzenie padło na flaszkę wina, przyniesioną przez Grubskiego. Wziął ją i roześmiał się. Gniew jego ulotnił się i nagle poczuł się, jak ktoś, kto spełnił trudny, lecz dobry uczynek.

— Cóż, za to można nawet wypić — uśmiechnął się i nalał sobie kieliszek ciemnoczerwonego, gęstego wina, wypił i wytarł dokładnie wąsy. — Niezłe lekarstwo, pójdzie na pożytek choremu.

Długo stał potem i spoglądał w zaprószone ciemne okno. Potem usiadł przy biurku i nie odrywając się aż do świtu robił wyliczenia i pisał projekt swojej propozycji — zrobienia przekopu przez cieśninę za pomocą materiałów wybuchowych.

ROZDZIAŁ SIÓDMY
W DOMKU POD ŚNIEGIEM.

...Już nie mieli więcej sił do walki z burzą śnieżną i Beridze przestał wierzyć w możliwość ratunku. Jedynie myśl o Aleksym i jakaś uparta wściekłość nie pozwalały mu na zaprzestanie walki.

Wlókł się zataczając i padając, a za nim, jak cień ciągnął Aleksy.

Ratunek przyszedł nagle w postaci człowieka, który został wypchnięty jak gdyby porywem wichru z nieprzeniknionej śnieżnej zasłony. Ujrzeli go dopiero wtedy, gdy straszny, charczący, podszedł tak blisko, że prawie dotknął Beridzego. Aleksemu zdawało się, że czyha jakieś niebezpieczeństwo i rzucił się na pomoc towarzyszowi. Nieznajomy jednak nie napadał na nich, lecz krzyczał coś do Jerzego Dawidowicza. Aleksy zrozumiał, że pragnie ich dobra.

Teraz szli gęsiego, na przedzie nieznajomy, a za nim Beridze i Aleksy. Nagle nieznajomy przystanął, zamienił kilka słów z Jerzym Dawidowiczem, zawrócił na nartach w lewo i zniknął. Beridze ukłuł Aleksego swoją brodą, która zamieniła się w kawał lodu i krzyknął:

— Mamy szczęście, Aleksy. Spotkaliśmy doświadczonego człowieka, rybaka, dla którego zawieja nie jest straszna. Słyszał nasze wystrzały. Mówię, że słyszał wystrzały. Twierdzi, że słyszał je w tym piekle. Obiecał, że nas wyprowadzi.

— Przecież on zniknął, ten twój pan zawiei.

— Nie zniknął, a szuka spokojnej drogi. Szuka, powiadam, spokojnej drogi. Wiatr wieje warstwami. W praktyce to wygląda, jak róża złożona z wiatrów.

Aleksy chciał zapytać, czy daleko jeszcze do rybackiego osiedla, ale otworzywszy usta, zachłysnął się wiatrem.

Rybak zjawił się nagle, jakby wyrósł spod ziemi. Nie zatrzymując się, przeszedł obok inżynierów na drugą stronę.

— Nie znajdzie swojej bajecznej drogi! — zwątpił Kowszow.

— Znajdzie! Obecnie najwidoczniej przecina kierunek wiatru.

Rybak rzeczywiście odnalazł drogę. Idąc za nim inżynierowie wpadli do jakiegoś dużego zagłębienia. Z prawej i lewej strony na wysokość przekraczającą dwukrotnie wzrost człowieka wznosiły się zaspy. Na górze szalała burza, tutaj zaś śnieg padał cicho, a wiatr wiał stosunkowo spokojnie. Rów powstały naskutek ruchów burzy ciągnął się nie prosto, lecz skomplikowanymi zygzakami. Rybak prowadził ich tak pewnie, jak po udeptanej ścieżce.

Nieco później narciarze natknęli się na ognisko. Płonęło jasno na dnie śnieżnego rowu. Kilka osób posunęło się w milczeniu, aby zrobić miejsce dla przybyłych. Beridze i Kowszow zagrzali ręce, odwiązali swoje worki do spania, wleźli w nie i przysunęli się blisko do ogniska.

d. c. n.

Rozszerzymy zdobycze współzawodnictwa przedmajowego

Czyn Kongresowy wykuł nowe formy manifestowania swego przywiązania do Polski Ludowej przez klasę robotniczą. Polskie masy pracujące, nawiązując do tradycji grudniowych, czynem uczciły swoje święto majowe. Pogłębiony przez system oszczędzania ruch współzawodnictwa przedmajowego przybrał w roku bieżącym najróżnorodniejsze formy i wkroczył na teren wszystkich dziedzin życia. Zobowiązania objęły zadania produkcyjne, pracę kulturalną, dziedzinę walki o oszczędność, walkę z analfabetyzmem, likwidację ugorów, likwidację marnotrawstwa w gospodarce odpadkowej, zaesianie nieużytków, utrzymanie czystości w osiedlach itd. Zobowiązania majowe podjęły i wykonały szerokie rzesze zarówno w mieście jak na wsi.

Kiedy dziś dokonujemy przeglądu osiągnięć, to na czele dorobku przedmajowego postawić wypadnie ogromne sukcesy gospodarcze, wyrażające się milionami ton węgla, stali i cementu, dodatkową masą wyrobów gotowych, tysiącami hektarów odłogów przywróconych rolnictwu, tysiącami metrów sześciennych nowych budowli, zwiększoną pracą aparatu komunikacyjnego i milionowymi oszczędnościami. W rezultacie zwiększone zostało tempo odbudowy gospodarczej kraju, rozszerzone zostały materialne podstawy dobrobytu mas pracujących, wyjściowe podstawy planu 6-letniego.

Napływają już pierwsze meldunki całych gałęzi przemysłu o wykonaniu kwietniowych planów produkcyjnych. Przemysł metalowy w dziale obrabiarek wykonał plan produkcji w 125 proc., w dziale środków transportowych plan produkcji węglarek wykonano w 104 proc., innych wagonów towarowych w 244 proc., ciągników w 123 proc., motocykli w 150 proc.

W dziale wyrobów masowych przemysł metalowy przekroczył plan produkcji o 114 procent. Przemysł maszyn włókienniczych ukończył w kwietniu plan 3-letni. Plan produkcji silników przekroczono w 88 proc.

Produkcja cementu przekroczyła plan o 23 proc. pokrywając zwiększone zapotrzebowanie budownictwa. Przemysł skórzany wykonał plan kwietniowy w 109 proc. — w dziale obuwia w 113 proc.

Osiągnięcie takich rezultatów było możliwe dzięki masowemu współzawodnictwu pracy robotników dzięki temu, że organizacje partyjne i rady zakładowe potrafiły zmobilizować załogi pracownicze do podejmowania i realizacji zobowiązań pierwszomajowych w oparciu o konkretne warunki pracy.

Współzawodnictwo 1-majowe przyniosło gospodarce narodowej szereg trwałych zdobyczy racjonalizujących produkcję i podnoszących wydajność pracy.

Zbliża się Kongres Związków Zawodowych. Klasa robotnicza wita go dalszym wzmożeniem wysiłków, pragnie przyjść na Kongres z nowymi zdobyczami. Na podstawie bogactwa form i doświadczeń Czynu Kongresowego i współzawodnictwa pierwszomajowego, współzawodnictwo przedkongresowe niewątpliwie się rozszerzy i pogłębi jako dalszy etap na drodze wiodącej do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

To i owo

»Różne sojusze«

Omawiając piękny film włoski pt. „Rzym — miasto otwarte", film, w którym ksiądz-patriota staje mężnie u boku walczących o wolnośc działaczy ruchu oporu — komunistów, recenzent „Tygodnika Powszechnego" w następujących słowach uzasadnia ów „dziwny na pozór sojusz".

„Włoski ksiądz katolicki i włoski komunista umieli zjednoczyć się w walce przeciw obłędowi neobarbaryzmu ponieważ — mimo wszelkich rozdźwięków i różnic światopoglądowych — celem ich było ocalenie z pożogi człowieka".

Obłęd neobarbaryzmu trwa nadal. W walce o ocalenie człowieka z nowej pożogi biorą nadal udział księża-patrioci, księża, dla których przykazania ewangelii nie są formułką dyplomatyczną. I ten sojusz postępowych i uczciwych księży ze światem pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej nie jest bynajmniej dziwny. Dziwny natomiast wydaje się sojusz różnych wysokich dygnitarzy kościelnych z obozem neobarbaryzmu, obozem wojny i ucisku człowieka. E. Tam.



Pawilon Ministerstwa Komunikacji na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Zakłady M3 tętnią coraz wydajniejszą pracą

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien usunąć corychlej kłopoty i bolączki załogi

Umieszczona na wysokim maszcie tablica skupia spojrzenia wszystkich pracowników, śpieszących do fabryki na pierwszą lub drugą zmianę. Ogromne wskazówki obrazują wydajność pracy na roboczo-godzinę. Zielona — wyznacza wydajność osiągniętą w kwietniu, czerwona „majowa" — wysuwa się zdecydowanie naprzód i już obecnie wykazuje wydajność o 13 procent większą, niż w ubiegłym miesiącu.

Na wykresach w salach fabrycznych i dyrektorskich gabinetach pną się wciąż do góry linie ilustrujące stan produkcji osiągając niespotykany dotychczas poziom w historii dawnej „Elektrobudowy". Pięciokrotnie wzrosła produkcja zakładów w stosunku do przedwojennej, o 50 procent zwiększyła się wydajność każdego pracownika.

W Zakładach Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych „dziś" nie jest podobne do „wczoraj", a „jutro" będzie już inne, niż „dziś". Fabryka tętni pracą, produkcja wzrasta z każdym dniem.

W ciągu miesiąca kwietnia wykonano plan produkcyjny w 105 procentach. W bieżącym miesiącu wyniki będą jeszcze lepsze. Plan roczny wykonają zakłady do dnia 1 października. W ciągu bieżącego roku skutkiem zwiększenia wydajności pracy i umiejętnej gospodarki surowcem zaoszczędzą 27 milionów złotych.

NAJLEPSI PRACOWNICY

W pokoju kierownika produkcji ciasno obsiedli stół technicy i majstrowie, rozpatrując różne zagadnienia, związane z produkcją. Sympatyczny, młody człowiek który z takim zacięciem wykłada coś towarzyszom, to **tow. Wilczek**, szef produkcji, do niedawna majster montażu.

Czemu zawdzięcza swój awans? Aby znaleźć odpowiedź, wystarczy przejść się do działu montażu transformatorów, aby dowiedzieć się, że pomysł taśmowego montowania transformatorów, które obecnie spoczywają na żelaznych wózkach i są w ten sposób przesuwane z rąk do rąk, jest dziełem właśnie tow. Wilczka. Wystarczy porozmawiać z robotnikami, żeby usłyszeć, że fabryka zawdzięcza mu wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich, a obecnie ma w nim zdolnego i pełnego poświęcenia kierownika produkcji.

Na liście racjonalizatorów prócz tow. Wilczka figurują: technik, **ob. Sowiński**, który ulepszył konstrukcję przełącznika, **tow. Osiewała** — robotnik działu kotlarni, który uwielokrotnił cięcie rur żelaznych, **majster Kowalczyk**, który sporządził maszynę do izolowania drutu. Wybitną siłą fachową jest dyrektor techniczny **ob. Kopczyński**. Ale nie tylko nazwiska racjonalizatorów znane są tutaj każdemu robotnikowi.

Bohaterowie współzawodnictwa także cieszą się zasłużoną popularnością. Gazetka ścienna zamieszcza wywiad z pionierem współzawodnictwa, monterem transformatorów, **tow. Kłódkowskim**, wspomina o wydajnej pracy robotnika kotłowni **ob. Wylama**.

Akcja współzawodnictwa pracy w Zakładach M 3 objęła 85 proc. pracowników fizycznych. Skutkiem tej akcji właśnie nastąpił wzrost wydajności pracy robotnika o 50 procent w stosunku do przedwojennej. „Zwiększając wydajność" — podnosisz dobrobyt swój i całego kraju" — głoszą napisy na salach fabrycznych.

ROLA AKTYWU PARTYJNEGO

Duszą zakładów jest dyrektor naczelny **tow. inż. Matusiak**. „Mocną ręką" prowadzi fabrykę i jej pomyślny rozwój jest między innymi zasługą tow. Matusiaka. Aktywny partyjniak stworzył na terenie fabryki zgodnie pracujący kolektyw, złożony z Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, wspólnie rozpatrujący i realizujący obowiązki, jakie na ich zakład pracy nakłada Państwo i Partia. Obydwaj sekretarze PZPR-u, którzy obecnie kończą kursy partyjne, zamierzają zorganizować kółko samokształceniowe, aby podnieść poziom ideologiczny pracowników. Niedawno zorganizowali już cykl wykładów marksistowskich, prowadzony przez studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

KŁOPOTY ZAKŁADÓW M 3

Wszystko było by dobrze, gdyby nie to, że organizowanie zebrań i kursów utrudnia brak odpowiedniej świetlicy. Ta, którą zakłady obecnie posiadają, jest stanowczo za mała i znajduje się dość daleko od fabryki. Nie każdy ma ochotę iść po pracy kawał drogi, aby poczytać książki i pisma lub wziąć udział w działalności zespołów świetlicowych. O tę trudność rozbija się sprawa zorganizowania sekcji świetlicowych i spopularyzowania świetlicy wśród wszystkich robotników.

Kobiety, pracujące w fabryce narzekają na brak żłobka. Dzieci swoje muszą zanosić do żłobków, znajdujących się przy innych zakładach pracy, albo też zostawiać je w domu.

Pomimo usilnych starań zakłady nie otrzymały dotychczas lokalu ani na świetlicę, ani na żłobek. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien poważnie zainteresować się tą sprawą. Kobiety pracujące w zakładach M 3 powinny dzieci swoje zostawiać w żłobku zorganizowanym przy ich fabryce. Ważne jest też, aby robotnicy chwile wolne od pracy spędzali w swojej świetlicy, położonej niedaleko fabryki, w świetlicy, która da im odpoczynek po pracy i możność korzystania z wszelkich rozrywek kulturalnych.

H. Sam.

Nasi delegaci na Kongres Związków Zawodowych

Tow. Krystera z PZPB Nr 3 oddział B

Tow. Reginę Krysterę trudno „uchwycić" nawet na krótką rozmowę. Rano była w OKZZ, potem w Wydziale Opieki Społecznej, a teraz śpieszy na ogólne zebranie załogi oddziału „B" PZPB Nr 3.

Tow. Krystera piastuje bowiem aż trzy mandaty: jest wiceprzewodniczącą Rady Zakładowej, przewodniczącą Komisji Kobiecej i członkiem fabrycznego Komitetu PZPR. Decyzją całej załogi wybrana została jako delegatka na Kongres Zw. Zawodowych. Trudno o bardziej słuszny wybór.

Tow. Krystera ma za sobą już długie lata pracy w Zw. Zaw. Przed wojną była aktywnym członkiem klasowego Zw. Zaw. w fabryce Sztajnerta. Ciężka to była praca, bo z trudem trzeba było walczyć o prawa robotników, o utrzymanie tych, które wreszcie udało się zdobyć. Zorganizowaną akcję utrudniało rozbicie zawodowego ruchu robotniczego.

— Ale za to praca obecna daje mi pełnię zadowolenia — oświadcza tow. Krystera, a jej żywe czarne oczy błyszczą młodzieńczą energią. Nie napotykamy na trudności ani ze strony dyrekcji fabryki, ani OKZZ. Przeciwnie, OKZZ sama interesuje się każdym zakładem pracy, a przedstawiciele V Oddziału Zw. Zaw. „Włókno" prawie co dzień zaglądają do nas, dowiadując się jakie mamy kłopoty i trudności a w miarę możności ułatwiają nam załatwienie wszystkich spraw. Są obecni także na każdym zebraniu załogi fabrycznej. **Praca w Zw. Zawodowych daje obecnie całkowite zadowolenie, gdyż potrzeby robotników, ich słuszne żądania spotykają się z pełnym zrozumieniem.**

Działalność społeczna tow. Krystery sięga jednak dalej poza mury oddziału „B" „bawełnianej trójki". Żywo obchodzą ją osobiste bolączki i troski robotników — temu wystara się o mieszkanie, tamtemu o miejsce w szpitalu, wnika nawet w sprawy domowe, godząc zwaśnione rodziny. Dlatego też cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich pracowników, dlatego jej właśnie przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w obradach II Kongresu.

Tow. Krystera oczekuje wiele po tym Kongresie. Przecież przybędą tam przedstawiciele Związków Zawodowych z całej Polski, każdy powie coś ciekawego i ważnego o swej pracy, o dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. Będzie można nauczyć się od innych towarzyszy wielu pożytecznych rzeczy.

II Kongres zjednoczy jeszcze bardziej ruch zawodowy w Polsce. Przedstawiciele Związków z całego kraju wypowiedzą się w sprawie dotychczasowej swej pracy, wykażą istniejące jeszcze niedomagania i braki.

— Wspólnie będziemy radzić nad tym, co jeszcze należy zrobić. Po jakiej drodze kroczyć będziemy w ciągu najbliższych lat. Wraz z rozwojem przemysłu wzrosła rola i znaczenie Związków Zawodowych. Dlatego II Kongres ma doniosłe zadania do spełnienia. Omawiane będą podczas obrad sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy, potrzeby socjalne klasy robotniczej. II Kongres pogłębi zagadnienie współzawodnictwa pracy, powiąże ściślej ruch zawodowy ze sprawami produkcji. Jestem pewna, że po zakończeniu obrad wrócę do naszej fabryki bogatsza w doświadczenie i że dzięki temu będę mogła jeszcze skuteczniej pracować dla dobra klasy robotniczej — kończy tow. Krystera.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niepotrzebne maszyny — mogą jeszcze pracować

Fabryki przemysłu włókienniczego często borykają się z trudnościami natury technicznej. Nieraz daje się odczuwać jeszcze brak maszyn. Wprawdzie wytwarzanie maszyn włókienniczych postępuje szybko naprzód — niemniej nie zaspokaja jeszcze stale rosnącego zapotrzebowania rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu włókienniczego.

Jasne, że w takiej sytuacji należy wykorzystać każdą maszynę, choćby starego typu, a nadającą się do produkcji.

Czy tę zasadę wprowadzamy w życie? Owszem, tak, ale... nie zawsze. „Głos Robotniczy" często podaje do wiadomości fakty niewykorzystywania urządzeń przemysłowych.

I ja pragnę napisać o podobnym fakcie.

Fabryka włókiennicza przy ul. Targowej 28, będąca przed wojną własnością K. Jarocińskiego, została przez okupanta zniszczona. Lokal przystosowano do warunków, potrzebnych dla fabryki pończoszniczej. W czasie okupacji właścicielem pończoszarni był znany w tym okresie Adolf Kebsch. Obecnie mieszczą się tu Państwowe Zakłady Pończosznicze Nr 1.

Otóż na strychu budynku, w którym mieszczą się zakłady, znajdują się różnego rodzaju urządzenia włókiennicze. Między innymi stoi tam snowadło mechaniczne wraz z ramą, będące w zupełnie dobrym stanie.

Dziwne, że w ciągu 4-ch lat nikt się jeszcze nie zainteresował tymi urządzeniami. Gdy poleżą one jeszcze przez pewien czas — zniszczeją zupełnie i będą niezdatne do użytku.

A przecież niewątpliwie w którejś z fabryk włókienniczych kuleje produkcja właśnie z powodu braku dodatkowego snowadła.

Trzeba się najrychlej zająć tą sprawą.

Z. Kolaciński
korespondent fabryczny „Głosu"
PZZPP Nr 1

Robotnicy rolni majątku Koryta

rzucają hasło współzawodnictwa pracy

Doceniając znaczenie systemu oszczędnościowego, robotnicy rolni majątku Koryta, po rozpatrzeniu na ogólnym zebraniu preliminarza oszczędnościowego obejmującego sumę 3.881.000 zł., zobowiązali się plan oszczędnościowy bezwzględnie zrealizować, a nawet w znacznym stopniu przekroczyć. W tym celu podejmujemy współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności. We współzawodnictwie wezmą udział wszyscy pracownicy majątku, bez względu na zajmowane stanowisko i wykonywaną pracę.

Wzywamy jednocześnie do współzawodnictwa z nami wszystkie załogi majątków państwowych, a szczególnie załogi zespołów PGR III i XVI powiatu łęczyckiego oraz wszystkie majątki rolne, znajdujące się pod administracją Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Robotnicy rolni
majątku PGR Koryta

Koło Ligi Morskiej bez opieki

Od trzech lat istnieje przy naszych zakładach Koło Ligi Morskiej, liczące 200 członków. O kole tym należy powiedzieć, że wykazuje mało aktywności, że działalność jego polega przeważnie na zbieraniu składek członkowskich, urządzaniu raz w roku akademii okolicznościowej i zbiorowej wycieczki nad polskie morze.

Po takim „wysiłku" koło Ligi Morskiej zapada w śpiączkę na cały rok. Główną przyczyną tej skąpej działalności jest brak opieki ze strony Zarządu Głównego, który nie utrzymuje dostatecznej łączności z masami członkowskimi. Bardzo chętnie wysłuchalibyśmy choćby tylko od czasu do czasu, jakiejś prelekcji, która by nas, szczurów lądowych, zaznajomiła bliżej z naszym morzem, z jego znaczeniem dla naszej gospodarki, dla stosunków z zaprzyjaźnionymi sąsiadami, jak Czechosłowacja i Węgry, nie posiadającymi własnego morza.

Chcielibyśmy się również dowiedzieć, jak się odbudowuje nasze wybrzeże, nasze porty i co powstanie nad morzem w ramach planu sześcioletniego.

W czasie takich pogadanek można było by wyświetlać odpowiednie przezrocza, lub film, obrazujący pracę naszych portów.

Bardzo bylibyśmy wdzięczni Zarządowi Głównemu LM gdyby naszą prośbę wziął pod uwagę i przyszedł nam z pomocą.

S. Bocheński
korespondent fabryczny
„Głosu" z PZPIG nr 8

Wspaniały dorobek myśli ludzkiej i postępu

Co oglądamy na Wystawie Książki Radzieckiej w Centralnej Szkole PZPR



Wspaniałe wydanie „Piotra I" Aleksieja Tołstoja i „Czapajew" Furmanowa — są dowodem wysokiej kalsy drukarstwa radzieckiego

W ramach tygodnia Oświaty Książki i Prasy — w Centralnej Szkole PZPR otwarta została **Wystawa Książki Radzieckiej.** Inicjatorzy wystawy — ze względu na dużą frekwencję i zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego — postanowili nie ograniczać się do jednego tygodnia. — **Wystawa Książki Radzieckiej czynna więc będzie jeszcze do 22 maja**, aby jak najwięcej osób mogło przyjrzeć się wspaniałym osiągnięciem kultury narodów radzieckich w dziedzinie wydawniczej.

Wystawę otwiera stoisko prasy radzieckiej. Dzienniki, tygodniki, miesięczniki — zgromadzone tutaj — znane są już częściowo naszym czytelnikom, w samej bowiem Łodzi sprzedaje się ich dzisiaj tysiące.

W dziale **wydawnictw radzieckich w języku polskim** zgromadzono szereg książek, które już dzisiaj nazwać można białymi krukami. Wyróżnia się wśród nich „Kalendarz Komunistyczny na rok 1920" z artykułami Feliksa Kona i Juliana Marchlewskiego. Artykuł Marchlewskiego — „Rzeczpospolita Polska a Rosja Sowiecka" — pisany na kilka tygodni przed zdradzieckim napadem Piłsudskiego na Związek Radziecki — jest jakże dalekowzrocznym ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy pchali Polskę w objęcia zachodnich imperialistów. Widzimy tu również oddzielne książki F. Kona, Historię SDKPiL oraz wydania polskie dzieł Lenina.

Następny dział to — **encyklopedie i słowniki** — od dużej 67-tomowej Encyklopedii Radzieckiej do słowników najmniejszych narodów świata; wielkie słowniki: polityczny, literacki, dyplomatyczny, filozoficzny itp.

Dział filozofii — zawiera dzieła Czernyszewskiego, Dobroliubowa, Hercena, Bielińskiego, a obok nich pełne wydania Woltera, Kanta, Spinozy, Bacona itd.

Również bogato reprezentuje się **dział psychologii i logiki** — widzimy tu również białe kruki i najstarsze wydania.

Książki traktujące o gospodarce krajów kapitalistycznych — to oddzielne stoisko, gdzie można odnaleźć rzeczy, które dziś stanowią już bezcenne skarby wydawnicze.

Dział zatytułowany „**Międzynarodowy ruch robotniczy**" — to prawdziwy przegląd ruchu robotniczego na przestrzeni ostatniego stulecia. Bogato ilustrowane dzieła o Wiośnie Ludów, Komunie Paryskiej — zbiory dokumentów, I-sza i II-ga Międzynarodówka, ruch Spartakusa, Bawarska Republika Radziecka w r. 1919, powstanie w Bułgarii 1923 roku, książki Róży Luksemburg, dzieła z okresu Frontu Ludowego — Thoreza, Dymitrowa. Dział ten kończy stenogram Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych w Warszawie.

Wśród wielu białych kruków w tym dziale — znajdują się książki z prywatnych zbiorów tow. Marchlewskiej — żony wielkiego rewolucjonisty.

Następny dział to—WKP(b) — bogato ilustrowana wydawnictwami z czasów Rewolucji Październikowej. Stenogramy zjazdów, dokumenty pięciolatek radzieckich. Oryginalne wydanie Konstytucji Radzieckiej z 1924 roku i Konstytucji Stalinowskiej. Dział ten kończą dzieła dotyczące lat wojny z faszyzmem oraz powojenna pięciolatka — i wreszcie zagadnienia agrarne, jak np. walka z posuchą.

Dział naukowy — gromadzi również wiele dzieł interesujących. Znaleźć tu można wydania Tacyta, Leonarda da Vinci, szereg wspaniałych podręczników uniwersyteckich, wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, atlasy krajów całego świata. Dział ten kończą tak cenne książki, jak „50 lat pracy" — Miczurina i „Agrobiologia" prof. Łysenki, dzieła, które dokonały istnego przewrotu w nauce.

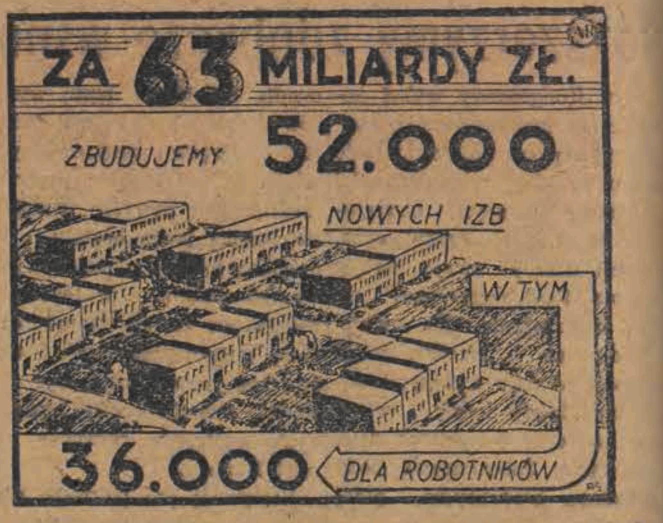
Monumentalne wydania dzieł Lenina, Marksa, Engelsa, Stalina, archiwum marksizmu — zamykają dział naukowy wystawy.

Nie sposób tutaj w krótkim artykule dziennikarskim wymienić tych wszystkich bezcennych skarbów myśli ludzkiej, które wyłożone zostały przed oczy widza przez skrzętnych pracowników naukowych Szkoły Centralnej. Książki ułożone są chronologicznie i działami. Na całym szeregu białych kruków i dzieł pomnikowych — wyłożone są cytaty Lenina, Stalina, Róży Luksemburg, Maksyma Gorkiego — charakteryzujące w krótkich zdaniach wartość danego eksponatu.

Dział literatury pięknej — ukazuje nam dorobek narodów radzieckich w dziedzinie beletrystyki i poezji. Tylu i tak pięknych wydań Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Dostojewskiego, Czechowa — całej plejady wielkich pisarzy przedrewolucyjnych i współczesnych — można tylko pozazdrościć. Jakże wspaniały papier, jak piękne ilustracje, jakie oprawy — o tym trzeba się naocznie przekonać.

Monumentalne wydania albumowe — to wydania, jakich w Polsce nie mieliśmy dotychczas. Nie brak w tym dziale nawet dzieł Sienkiewicza — wydanego z prawdziwym pietyzmem.

H. Rudnicki



Tegoroczny Plan Inwestycyjny przewiduje na cele budownictwa mieszkaniowego 63 miliardy złotych. Jest to największy plan budowlany, jaki kiedykolwiek Polska posiadała. W ramach tego planu zbudowanych zostanie 52 tysiące nowych izb, z czego 36 tysięcy izb dla robotników.

Ponieważ nawet tak wielki plan budowlany nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb, dąży się już teraz do przekroczenia go przez zastosowanie planowego systemu oszczędzania, zwłaszcza w budownictwie uspołecznionym.

Życie w służbie książki i oświaty

Odznaczony Złotym Krzyżem zasługi dyrektor Łódzkiej Biblioteki Miejskiej ob. Jan Augustyniak o swych pracach i dalszych zamierzeniach

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" Prezydent Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów i Ministra Oświaty odznaczył 65 osób Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Łodzi ob. **Jan Augustyniak za swą pracę społeczną i zawodową — jedyny w Polsce otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.**

— Zacząłem pracować w bibliotekarstwie od roku 1916 — w ciężkich latach pierwszej wojny światowej. Miałem wtedy 22 lata — mówi dyr. Augustyniak.

Otrzymał wówczas na podstawie konkursu, w którym brało udział 100 osób — stanowisko dyrektora biblioteki, prowadzonej wówczas przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Od tego czasu ob. Augustyniak nie rozstaje się ze swoją pracą. Po zakończeniu wojny w 1918 roku zakłada bibliotekę w jej obecnej siedzibie przy ul. Andrzeja 14 — na pierwszym piętrze. Biblioteka na razie jest jeszcze niewielka, ale frekwencja w niej zawsze duża. Następuje okres inflacji, wskutek czego, Towarzystwo, prowadzące bibliotekę, zmuszone zostaje ograniczyć wydatki. Ob. Augustyniak walczy o miejsce dla biblioteki w Łodzi, w rezultacie czego przechodzi ona na własność Zarządu Miejskiego. Jednakże czasy panowania endecji nie sprzyjają rozwojowi czytelnictwa. Następują ograniczenia zakupów książek — usuwane są książki postępowe.

— Zaciąłem wówczas zęby — mówi ob. Augustyniak — i wytrzymałem rozmaite złośliwości, ale swoje robiłem. Zredukowano mi nawet personel, wskutek czego biblioteka mogła być otwarta tylko w godzinach popołudniowych. Ale i z tym dałem sobie radę. Mimo szczupłego pomieszczenia codziennie korzystały z książek setki osób.

— Po wyzwoleniu w 1945 roku ze zdwojoną energią zabraliśmy się do odbudowy biblioteki łódzkiej, zdewastowanej, a częściowo wywiezionej przez okupanta. Odbudowuje się obecnie zainicjowany przez mnie nowy obszerny gmach biblioteki, a sieć bibliotek rejonowych, rozmieszczonych na peryferiach Łodzi, stale wzrasta. Wzrasta też budżet miasta na księgozbiory, dzięki czemu biblioteki łódzkie zyskują coraz więcej książek — owoców postępowej myśli ludzkiej.



Jan Augustyniak

W roku 1945 budżet Biblioteki wynosił 5 miln. zł, w bieżącym zaś roku — dochodzi już do 29 mil. zł. Pozwala to upowszechnić czytelnictwo w jak najszerszym zakresie. Kierunek księgozbioru, jest przystosowany przede wszystkim do charakteru miasta: przoduje kierunek nauk społecznych, związanych z robotniczym charakterem Łodzi. Wydawnictwa marksistowskie we wszystkich językach są poważną pozycją w naszych bibliotekach. Cenną również zdobycz stanowią książki radzieckie ze wszystkich dziedzin — naukowe, beletrystyczne, techniczne.

— Jakie są plany Biblioteki Miejskiej na najbliższą przyszłość?

W tym roku powstaną obok 15 bibliotek istniejących 2 nowe biblioteki rejonowe — na Chojnach i na Karolewie, w przyszłym roku 6 bibliotek rejonowych, a w planie sześcioletnim — 42 biblioteki. Łódź jest jedynym miastem w Polsce, gdzie wprowadzono obowiązkowe szkolenie bibliotekarzy. Są to ludzie, związani z miastem i z zawodem. Czuwam nad nimi nie tylko w ich pracy codziennej — jestem również prezesem Związku Bibliotekarzy — koła łódzkiego. W najbliższym czasie zorganizujemy przy bibliotece poradnię dla samouków.

Praca całego życia ob. Augustyniaka jest dowodem prawdziwego umiłowania wiedzy i oświaty. Mimo, że jest bezpartyjny, realizuje on w całej rozciągłości zadania nakreślone przez naszą Partię, i Rząd, zadania zmierzające do upowszechnienia kultury i wiedzy. Nie szczędząc pracy i rzetelnego wysiłku stanął w szeregach ofensywy na odcinku oświaty: doprowadza książkę do robotnika i dziecka robotniczego, dążąc w ten sposób do rozszerzenia kręgu odbiorców i nowych twórców kultury polskiej. Dążenia i prace jego całego życia zostały w pełni przez nasz Rząd ocenione.

M. Z.

Swietlice samorządowe spełniają swe zadania

Dlaczego świetlica Elektrowni Łódzkiej pozostaje w tyle?

W świetlicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Helenówku wita nas gospodarz i kierownik świetlicowy, tow. Cegielski.

Na wstępie już miłe wrażenie sprawiają porządek i estetyczne dekoracje świetlicy.

Mieści się ona w pofabrykanckim pałacyku (dawniej Gerlicza). Obecnie jest tu ognisko wypoczynku i kulturalnej rozrywki dla pracowników MZK stacji Helenówek.

W ramach zajęć świetlicowych zorganizowano kursy początkowe czytania i pisania, istnieją również sekcje: dramatyczna i baletowa, urządza się pogadanki i odczyty. Posiada tu również swój kącik koło Ligi Kobiet.

Ostatnio powołano do życia Komitet Współzawodnictwa Kulturalno - Oświatowego.

Świetlica wykonała w 100 proc. swe zobowiązania w pierwszym kwartale rb. Cóż to były za zobowiązania? Opowiada nam o tym tow. Cegielski:

— Przeprowadziliśmy drobne remonty: szklenie okien, i budowę ubikacji, urządziliśmy izbę do zajęć szkolnych, zorganizowaliśmy kurs początkowego nauczania, uporządkowaliśmy naszą bibliotekę według działów, usuwając przy tym bezwartościową lekturę i zwiększyliśmy o połowę frekwencję w czytelni. Nasz balet przygotował tańce ludowe a chór opracował pieśni robotnicze i pieśni Związku Radzieckiego. Teraz staramy się o to, aby nasi uczniowie z kursów nauczania początkowego otrzymywali podwieczorki w świetlicy.

Świetlica MZK w Helenówku pracuje naprawdę wydatnie. Podobnie jest i w innych świetlicach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Natomiast inna świetlica samorządowa, świetlica Elektrowni Łódzkiej zaiste nie ma się ostatnio czym pochwalić.

W pierwszym kwartale świetlica Elektrowni nie brała udziału we współzawodnictwie świetlicowym — odrzucono wezwanie do współzawodnictwa ze świetlicą PZPB Nr 4 z powodu braku organizacji w pracy świetlicowej.

Niewiele zainteresowania sprawami świetlicy zdradza również Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej. A szkoda. Wspólnymi siłami możnaby zrobić dużo, zwłaszcza, że ta świetlica ma za sobą piękne tradycje, czego dowodem są dyplomy uznania za pracę świetlicowa w latach ubiegłych.

S. W.

„ZIELONA ULICA"

najnowsza sztuka A. Surowa-laureata nagrody stalinowskiej

Wśród plejady laureatów nagrody stalinowskiej figuruje nazwisko dramaturga Anatola Surowa, który został odznaczony za sztukę „Zielona ulica".

Widzowie radzieccy zetknęli się z nazwiskiem Surowa przed trzema laty, kiedy w Moskwie, na scenie teatru im. Jermołowej, wystawiono jego sztukę pt. „Daleko od Stalingradu". Akcja tej sztuki toczy się w wielkiej fabryce sprzętu wojennego w dniach bohaterskiej epopei stalingradzkiej. Fabryka znajduje się w odległości tysięcy kilometrów od Stalingradu, na dalekim zapleczu. Tutaj, podobnie jak na froncie — dniem i nocą — **ludzie radzieccy wykuwali zwycięstwo.** Młody dramaturg poświęcił swój utwór wytężonej pracy robotników, ich nierozerwalnej więzi z frontem.

Wkrótce po sztuce „Daleko od Stalingradu" na scenach teatrów moskiewskich wystawiono drugą sztukę Surowa — „Wielki los", której bohaterami są ludzie wsi kołchozowej. Na początku bieżącego roku, Moskiewski Artystyczny Teatr Akademicki, wystawił najnowszą sztukę Surowa — „Zieloną Ulicę".

Tytuł sztuki zaczerpnięty jest z terminologii kolejnictwa: w języku kolejarzy „zielona ulica" —oznacza wolną, otwartą drogę. „**Ja, maszynista warsztatów kolejowych, Sibiriakow — mówi bohater sztuki**, pragnę osobiście „dojechać" do komunizmu. I jeszcze w nim trochę pożyć. Naszej „zielonej ulicy" nikomu nie pozwolimy zamknąć"!

Słowa te definiują intencję ideologiczną tytułu sztuki. Stałe dążenie i pęd narodu radzieckiego do komunizmu — oto główny temat utworu.

Walka nowego ze starym w procesie budowania społeczeństwa komunistycznego, stanowi podstawę konfliktu dramatycznego w sztuce. Pisarz wprowadza widza od razu w samo sedno konfliktu.

...W niewielkim ogrodzie przed budynkiem parowozowni, zebrali się kolejarze. Za chwilę rozpocznie się zebranie, zwołane na cześć maszynisty Aleksieja Sibiriakowa, który ustalił rekord szybkości dla pociągów towarowych. Przyjeżdża dyrektor linii kolejowej, by osobiście powinszować Sybiriakowowi i wręczyć mu złoty zegarek. Rozlegają się dźwięki orkiestry i oklaski. W tym momencie następuje jednak coś zupełnie nieoczekiwanego: **Sibiriakow zwraca nagrodę, nie chce słuchać przemówień i opuszcza zebranie...**

Dalszy ciąg sztuki wyjaśnia dziwne zachowanie się Sibiriakowa.

Okazuje się, że **Sibiriakow opracował nowy rozkład pociągów**, mający znacznie przyspieszyć ich kursowanie. Tymczasem główny inżynier zarządu linii kolejowej, Krutilin, człowiek nadmiernie ostrożny i karierowicz, chociaż formalnie zaakceptował projekt, jednak faktycznie sprowadził go do rekordu samego tylko pociągu Sibiriakowa. Zatrzymując w drodze inne pociągi, a przepuszczając pociąg Sibiriakowa, ułatwił mu ustalenie indywidualnego rekordu szybkości. — Nie o tym marzył maszynista - nowator. Dla Sibiriakowa, członka socjalistycznego społeczeństwa, interesy ogółu są ważniejsze od osobistych. Oto dlaczego wyrzeka się osobistej sławy, odrzuca gratulacje i nagrody i opuszcza zorganizowane na jego cześć zebranie.

Wybucha konflikt między Sibiriakowem, człowiekiem pracy twórczej, a tymi, którzy trzymają się starych, skostniałych form, którzy stają na drodze realizacji nowych komunistycznych zasad życia. Obok Sibiriakowa skupiają się wszyscy wartościowi pracownicy warsztatów kolejowych. **Jego projekt zyskuje poparcie starego, zasłużonego maszynisty — komunisty Kremniewa oraz uczonego konstruktora parowozów, członka Akademii, Rubcowa.**

W ostatnim akcie, maszynista Sibiriakow, nie odrywając się od pracy zawodowej, uczy się w korespondencyjnym instytucie inżynierów transportu kolejowego, ma zdawać egzamin z zakresu eksploatacji parowozu. Jego egzaminatorem jest docent Krutilin — główny inżynier linii kolejowej, który uniemożliwił realizację projektu Sibiriakowa. Podczas egzaminu następuje całkowite zdemaskowanie „teorii" Krutilina, trzymającego się kurczowo przestarzałych autorytetów, ślepego na to, co niesie życie.

Zwycięstwo odnosi Sibiriakow, odnoszą ludzie, aktywnie walczący o komunizm.

Uwaga widza ześrodkowuje się na postaci Sibiriakowa. To przede wszystkim człowiek pracy — pracy pełnej inicjatywy, pełnej entuzjazmu i zapału. Dzięki tym cechom postać Sibiriakowa jest typowym obrazem robotnika radzieckiego, dla którego twórczość stała się „bezsprzecznym prawem".

Sibiriakow, ten zwykły robotnik, człowiek z ludu, jest równocześnie przedstawicielem nowej inteligencji radzieckiej. Studiuje w instytucie korespondencyjnym i zdobytą wiedzę stosuje w praktyce.

W ten sposób nauka łączy się z praktyką, w ten sposób zacierają się granice między pracą robotnika i pracą inżyniera. To już komunizm!

Słowa te wygłasza jeden z bohaterów „Zielonej ulicy", członek Akademii, Rubcow, profesor Sibiriakowa.

„Zielona ulica", wystawiona **na scenie Moskiewskiego Artystycznego Teatru, została gorąco przyjęta przez publiczność, zdobywając powszechny aplauz. Aprobata społeczeństwa znalazła swe potwierdzenie w nagrodzie stalinowskiej, przyznanej utalentowanemu autorowi przez rząd radziecki.**

Kronika Tomaszowa



SOLENIZANTOM WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 12 maja 1949 r.
Dziś: Pankracego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Rosną szeregi TPPR

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Państwowych Zakładach Chemicznych „Boruta" w Zgierzu, przejawia coraz większą aktywność i obecnie liczy już ponad 350 stałych członków.

Masowy napływ członków do TPPR zauważyć się dał w kwietniu br podczas trwania Kongresu Pokoju w Paryżu.

Na początku br. Koło TPPR przy Borucie liczyło zaledwie 50 członków.

Klasa robotnicza województwa łódzkiego

godnie uczci Kongres Związków Zawodowych

Podejmowanie zobowiązań, którymi świat pracy wita zbliżający się Kongres Związków Zawodowych, zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje prawie wszystkie zakłady pracy w województwie łódzkim. Zobowiązania robotników podejmowane są spontanicznie i jednomyślnie, jako wyraz pełnego uświadomienia i zrozumienia wartości, jaką przedstawia dla naszego młodego organizmu państwowego praca nad budową nowego jasnego życia.

RADOMSKO

Do współzawodnictwa kongresowego przystąpili robotnicy „Metalurgii" i Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów.

Na wspólnym zebraniu załoga „Metalurgii" postanowiła uczcić II-gi po wojnie Kongres Związków Zawodowych wykonaniem całego szeregu zobowiązań produkcyjnych. Postanowiono na dzień rozpoczęcia Kongresu Związków Zawodowych wykonać **osiem metalowych łóżek dla żłobka „Metalurgii" i 6 artystycznych przycisków do biurek**, które wykonają uczniowie szkoły przemysłowej. Postanowiono w ramach przedłużonego miesiąca czystości **odnowić** świetlicę, a wreszcie cała załoga „Metalurgii" uczci dzień otwarcia Kongresu wzmożeniem produkcji.

Zobowiązano się w okresie współzawodnictwa kongresowego do dnia 1-go czerwca br. **podnieść wydajność pracy na każdego robotnika zależnie od oddziałów produkcyjnych od 1-go do 2 procent.**

Z podobnym zobowiązaniem kongresowym wystąpiła załoga Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i odlewów. Robotnicy zobowiązali się wykonać ponad miesieczny plan produkcyjny dodatkową produkcję wartości 500 tys. złotych.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych całej załogi młodzież zorganizowana w fabrycznym hufcu SP i ZMP postanowiła na dzień rozpoczęcia obrad Kongresu doprowadzić do porządku wszystkie sale i biura, oczyścić plac fabryczny i zrobić porządek w warsztatach i szafkach z narzędziami.

PIOTRKÓW

Na odbytym przed paru dniami ogólnym zebraniu załogi huty „Hortensja" celem uczczenia zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych powzięto następujące zobowiązania: **3-letni plan produkcyjny wyrażający się ilością 16.600.000 kg szkła wykonać na dzień 15 maja bież. roku.**

Załoga huty „Hortensja" zarówno robotnicy jak i dyrekcja w ciągu ubiegłego okresu wytężyli wszystkie swe siły ażeby dać jak największą ilość i jak najlepszą jakość. Teraz kiedy zaledwie godziny dzielą ich od daty powziętego zobowiązania załoga jest spokojna o jego wynik.

Załoga jednomyślnie postanowiła zwiększyć swą wydajność, szerzej niż dotychczas rozwinąć współzawodnictwo pracy aby odpowiednio przygotować się do rozpoczęcia planu sześcioletniego. Postanowiono wciągnąć całą załogę do współzawodnictwa pracy.

Postanowiono w ramach łączności miasta ze wsią częściej urządzać wyjazdy ekip robotniczych do okolicznych wsi, rozpocząć systematyczne planowe szkolenie wśród szerokich warstw okolicznego chłopstwa.

Robotnicy huty „Hortensja" powzięli uchwałę wezwania wszystkich innych hut szkła galanteryjnego w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań mających na celu przyspieszenie budowy socjalizmu w Polsce.

ZGIERZ

Pracownicy Państwowych Zakładów przemysłu Odzieżowego postanowili:

powiększyć szeregi biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym o 19 osób, zaś w zbiorowym o 960 osób.

Zaplanowaną uprzednio sumę oszczędności podwyższyć o jeden milion złotych.

Zmniejszyć braki z przyczyn konfekcyjnych z 0,05 procent na 0,01 procent.

Plan roczny wykonać do 5 listopada a 3-letni do 28 czerwca br.

W uchwalonej rezolucji czytamy ponadto: wkład naszej pracy w wykonanie zobowiązań przedkongresowych stanowi dla nas jeden z wielu etapów na drodze do osiągnięcia jak najlepszych wyników i ugruntowania gospodarki socjalistycznej.

OZORKÓW

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie, według zobowiązań Kongresowych, **wykonają 42.320 mtr tkaniny na sumę 920.000 zł oraz zaoszczędzą 6.108.000 zł.**

ZDUŃSKA WOLA

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców Zduńskiej Woli idąc za przykładem huty „Kościuszko" podjęli zobowiązania kongresowe które brzmią:

Pracownicy PSS w Zduńskiej Woli, chcąc uczcić dzień Kongresu Związków Zawodowych postanawiają: założyć Kasę Przezorności dla pracowników. Przestrzegać obowiązujących godzin pracy. Wszystkie bieżące prace wykonywać bez godzin nadliczbowych. Rozpoczętą akcję odwadniania bocznicy kolejowej prowadzić w dalszym ciągu sposobem gospodarczym tak, ażeby conajmniej 80 procent kosztów pokrytych zostało robocizną własną, a robotę samą zakończyć przed 22 bm.

WIELUŃ

Pocztowcy Wielunia zobowiązują się, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, wykonać do dnia 22 bm. wszystkie prace zaległe.

Drogowcy: zorganizować świetlicę, stworzyć kurs dla analfabetów.

Gorzelnia: Podnieść jakość i ilość produkcji o 10 procent. Zmniejszyć zużycie materiałów pędnych. Wszyscy pracownicy — zaprenumerować „Związkowca"

Cegielnia „Ożarów": wybudować tor kolejki na przestrzeni 1 764 metrów. Podnieść produkcję. Do 22 maja rb. uruchomić świetlice i uporządkować zakład.

Bank Rolny: zakończyć do 22 maja prace organizacyjne, wynikłe z połączenia Państwowego Banku Rolnego z Komunalną Kasą Oszczędności.

Naszym zdaniem

Walka z alkoholizmem to walka o zdrowie społeczeństwa

Na murach miasta rozlepione zostało zarządzenie prezydenta miasta o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych w pewnych określonych dniach miesiąca. Terminy dni bezalkoholowych podawaliśmy już na łamach „Głosu" tak samo — jak wszystkim również wiadome jest, że terminy te przypadają na dni wypłat. Dziś innymi momentami tego zagadnienia chcemy się zająć.

Pierwszy z nich to sprawa przestrzegania zarządzenia i kontroli nad jego wykonywaniem.

Zakaz uchwalony jednogłośnie przez Radę Miejską ma głęboki sens i treść społeczną. Zakaz — jest jednym z odcinków walki z alkoholizmem, walki o zdrowie fizyczne i o moralność społeczeństwa.

W dniach 6 i 7 bm. nie wolno było od godziny 14 sprzedawać w naczyniach zamkniętych i podawać w lokalach alkoholu. W dniach jednad 6 i 7 bm. tak jak każdego innego dnia można było w godzinach popołudniowych i wieczornych spotkać zalanych w pestkę czcicieli PMS. To znaczy...

Znaczy to, że mimo zakazu wódka była sprzedawana. Co innego, że może spirytus z sokiem wiśniowym nosił tego dnia nazwę wina czerwonego czy miodu staropolskiego, tak jak w dni bezmięsne niejednokrotnie kotlet wieprzowy podawany jest jako potrawka z drobiu, faktem jest jednak, że zarządzenie było łamane.

Wydaje się nam, że jeśli pewni ludzie zapatrzeni w swe zyski i swą kieszeń, nigdy nie rozumieją społecznego sensu pewnych nakazów i zakazów — to trzeba ich tego nauczyć. Wydaje nam się, że powołane do kontroli instytucje i urzędy winny za gadnieniu dni bezalkoholowych poświęcić obecnie swą uwagę, a już rzeczą organów opiniodawczych będzie wymierzanie takich kar, przy których omijanie zarządzeń przestanie się kalkulować.

Inny moment, to sprawa, czy dni bezalkoholowe wystarczą. I tu do szerokiej akcji propagandowej, uświadamiającej winni stanąć wszyscy, a przede wszystkim organizacje społeczne, organizacje młodzieżowe, wszyscy, którym na sercu leży przyszłość i dobro naszego społeczeństwa. Działalność towarzystwa „Trzeźwość" nie sprosta ogromowi zadań. Tu musi do akcji jak najżywiej wkroczyć Liga Kobiet, ZMP, ZHP, kluby i organizacje sportowe, odpowiednie wydziały Związków Zawodowych itp.

Alkoholizm to wróg Nr 1. Wydaliśmy walkę chorobom społecznym i na tym odcinku notujemy poważne osiągnięcia, poprowadźmy tak samo systematyczną, tak samo zorganizowaną walkę z alkoholizmem, dla którego nie powinno być miejsca w ustroju sprawiedliwości społecznej.

jot.

Zarząd Miejski w Łasku

rozpoczął prace remontowo-porządkowe

Zarząd Miejski w Łasku przystąpił w ostatnich dniach do szeregu prac związanych z uporządkowaniem miasta. Tak więc rozpoczęto przebrukowanie ul Świerczewskiego, gdzie na odcinku 140 m. założona zostanie kostka granitowa. Podobne prace przeprowadza się na ul. Senatorskiej. Na drodze prowadzącej z miasta do stacji ułożono nowe płyty chodnikowe oraz zainstalowano kilkanaście lamp elektrycznych.

W najbliższej przyszłości projektuje się przedłużenie ul Dworskiej, oraz przebicie nowej ulicy, która leży w planach urbanistycznych miasta opracowanych przez Miejscowy Urząd Planowania. Ulica ta będzie miała 500 metrów długości.

Projektuje się także przebudowanie rynku, zamieniając go na plac reprezentacyjny. W związku z tym ułożona zostanie granitowa kostka, a na środku urządzony klomb.

Kolejarze Dyrekcji Łódzkiej oszczędzają

Działalność oszczędościowa zapoczątkowana na terenie Dyrekcji Łódzkiej Kolei Państwowych od pierwszego momentu rozwija się pomyślnie. Wpływa na to właściwe podejście do tak poważnego zagadnienia zarówno administracji, czynnika społecznego jak i ogółu pracowników, którzy rozumieją, że podstawowym elementem dobrego gospodarowania jest należycie pojęta istota oszczędności i prawidłowo przeprowadzona organizacja systemu oszczędnościowego.

W każdej jednostce administracyjnej zostały utworzone Komisje Oszczędnościowe podlegające Dyrekcyjnej Komisji Oszczędnościowej, na których ciąży odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie zadań oszczędnościowych.

Już w pierwszym kwartale bieżącego roku na odcinku oszczędnościowym Dyrekcja Łódzka notuje poważne osiągnięcia, będące wynikiem właściwego zrozumienia tego zagadnienia przez całą rzeszę kolejarzy, którzy plany przedłożone przez administrację na naradach wytwórczych rozszerzyli, dzięki czemu zaplanowana oszczędność na rok 1949 w sumie 793.032.813 zł. została podwyższona do 848.596.305 zł. W pierwszym kwartale br. ogółem wygospodarowano 188.852.859 zł.

Można stwierdzić, że kolejarze Dyrekcji Łódzkiej w akcji oszczędnościowej wykazują głębokie zrozumienie, co daje gwarancję, że przy dalszej skoordynowanej pracy czynnika administracyjnego, społecznego i pracowniczego, zaplanowana suma oszczędności na rok 1949 stanie się naprawdę realną.

Jeszcze jedna ekipa lekarzy tomaszowskich

odwiedziła wieś

Ubiegłej niedzieli ekipa lekarzy tomaszowskiej Ubezpieczalni Społecznej znów wyjechała w teren, tym razem do wsi Kuczyzna w powiecie rawskim, liczącej 126 mieszkańców. W skład ekipy weszli: dr. Bolesław Łuczak — laryngolog, dr Lidia Kirjak — ginekolog, dr Bernard Sawicki — internista, dr Zofia Stawinowa — lekarz dentysta, dr Aleksander Sibilski z Rawy Mazowieckiej oraz pielęgniarka Józefa Klimkowska.

Ekipa lekarska rozlokowała się w budynku szkolnym. W ciągu kilku godzin wytężonej pracy załatwiono 149 pacjentów z Kuczyzny i okolicznych wsi, przy czym największym powodzeniem cieszyła się dentystka, która dokonała 37 ekstrakcji i 7 opatrunków. Do innych lekarzy zgłosiło się: do dr Łuczaka 12 pacjentów, dr Sawickiego 26, dr Kirjak 34 i dr Sibilskiego (pediatra i internista) 33 pacjentów. Napływającymi pacjentami kierował i pomocą ekipie służył sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej tow. Pacholczyk.

Wieś była już wizytowana przez 9-osobową ekipę lekarzy wojskowych z Łodzi w dniu 24 kwietnia, przy czym wówczas przebadano 376 pacjentów. Większy napływ pacjentów poprzednim razem należy tłumaczyć między innymi tym, że okoliczne wsie były o wizycie powiadomione wcześniej, czego nie zrobiono tym razem.

Wieś Kuczyzna przewidziana jest w planach gospodarczych na wzorową wieś produkcyjną, gdyż jedynie przekształcenie gospodarki rolnej stworzy właściwe warunki utrzymania dla właścicieli karłowatych gospodarstw tej wsi. W najbliższym czasie wieś otrzyma elektryczność. Wyremontowanie budynku w sąsiedniej Rafałówce i założenie światła elektrycznego — ściągnie być może do okolicy lekarza, którego dotąd brak w promieniu 20 kilometrów.

Podczas wizyty lekarzy — przybyła do wsi ekipa remontowa robotników, od których wieś otrzymała niedawno 12-konny motor elektryczny.

*

Wyjeżdżają w dniach wolnych od pracy robotnicy do swych sojuszników — chłopów po to, aby pomagać. Wyjeżdżają również lekarze — by nieść pomoc i zdrowie. W akcji łączności wsi z miastem przodują tomaszowscy robotnicy, lecz nie pozostali w tyle i tomaszowscy lekarze.

Rok szkolny w szkołach rolniczych

powiatu piotrkowskiego — zakończony

Zakończenie roku szkolnego i egzaminy w średniej szkole rolniczej w gminie Głupice odbyły się już w ubiegłym miesiącu. Z pierwszej klasy do drugiej przeszło 20 osób. Klasę drugą a zarazem szkołę średnią ukończyło osób 14. Obecnie młodzież odbywa praktykę na tak zwanych poletkach konkursowych. Na obszarze 15 arów prowadzą oni wzorową uprawę warzyw oraz buraka pastewnego.

W średniej szkole w Trzepnicy z pierwszej do drugiej klasy przeszło 23 uczniów na ogólną liczbę 25. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku szkolnym była tutaj tylko I klasa w roku bieżącym utworzona zostanie również II-ga. Podobnie jak i uczniowie ze szkoły z Głupic, uczniowie z Trzepnicy odbywają również praktykę na poletku konkursowym.

W Lubiatowie zakład szkolny opuściło 17 absolwentów. Obecnie podzieleni zostali oni na cztery zespoły. Trzy zespoły odbywają praktykę przy uprawie buraka pastewnego, jeden zespół zatrudniony jest przy uprawie warzyw.

W szkole w Klukach końcowe egzaminy złożyło 32 absolwentów.

Jak się dowiadujemy część tych absolwentów udaje się na własne gospodarstwa, część natomiast udaje się do Liceów Rolniczych

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie „MŁODEJ GWARDII" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajduje tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika René. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś dwa przedstawienia teatru lalek prof. Skupy o godz. 17 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godz. 19 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIĘĆ PANA POIRIER".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej

CYRK NR 2.

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

kina

ADRIA — „Renegat".
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni".
BAJKA — „Jej Pierwszy Bal".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20".
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Siódma Zasłona".
POLONIA — „Za Wami pójdą inni".
ROBOTNIK — „Zapomniana Wioska".
ROMA — „Paganini"
REKORD — „Zaklęta Narzeczona". dla dorosł. „Trzeci szturm".
STYLOWY — „Dżulbars".
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TĘCZA — „Pieśń Tajgi".
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Podróż w Nieznane".
WOLNOŚĆ — „Za Wami pójdą inni".
ZACHĘTA — Nikt nic nie wie".

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Pietraszewski otrzymał rower od Marszałka Żymierskiego

Uroczystość rozdania nagród za wyścig „P-W"

WASZAWA (obsł. wł.) — W sali widowiskowej Polskiej YMCA odbyło się we wtorek wieczorem uroczyste rozdanie nagród za międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa. Scena, na której znajdował się stół prezydialny, udekorowana była flagami wszystkich państw, uczestniczących w wyścigu. Ponad sceną wisiał transparent z napisem: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się".

W imieniu współorganizatora wyścigu „Trybuny Ludu" przemówił red. naczelny pisma — Kasman, nadmieniając, że wyścig spełnił swój cel sportowy i polityczny, jakim było zbliżenie i zacieśnienie przyjaźni, między narodami demokracji ludowej i organizacjami robotniczymi innych państw. Następnie mówca zaprosił do prezydium ambasadora CSR — Piszka, naczelnego redaktora „Rudeho Prava" — Novy'ego, przewodniczącego KCZZ — Burskiego, dyr. GUKF — posła Motykę, dyr. RSW „Prasa" — Herbsta oraz płk. Czarnika. Z kolei przemówił red. Novy, podkreślając znaczenie polityczne wyścigu, po czym przystąpiono do rozdawania nagród, które wręczał dyr. Motyka, w towarzystwie prezesa PZKol. — Gołębiowskiego.

Za zwycięstwo w ostatnim etapie drużyna Polski I otrzymała 6 rowerów, ufundowanych przez premiera Cyrankiewicza. Zdobywca drugiego miejsca w etapie — CSR II otrzymała po kuponie materiału dla każdego zawodnika. Wszystkim zawodnikom II drużyny Polski wręczono za trzecie miejsce rowery marki „Bałtyk". Pierwszy zawodnik na mecie w Warszawie — Pietraszewski otrzymał rower wyścigowy — nagrodę Marsz. Żymierskiego.

Za pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji wyścigu II drużyna Francji w składzie: Bathie, Rigaut, Benedetto, Herbulot, Illitch i Garcia, otrzymała kryształowy puchar przechodni „Trybuny Ludu" i Rudeho Prava" oraz 3 aparaty fotograficzne i 3 kupony materiału ubraniowego. Zdobywca drugiego miejsca — drużyna Polski I, w składzie: Kapiak, Wójcik, Wrzesiński, Pietraszewski, Rzeźnicki i Siemiński, dostała 6 aparatów radiowych. Zawodnicy I drużyny Czechosłowacji: Vesely, Holubec, Krejczu, Pericz, Bohdan i Siegl, za trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej wyścigu otrzymali po kuponie materiału na ubranie. Indywidualny zwycięzca wyścigu — Czechosłowak Vesely otrzymał 5 różnych statuetek. Nagrodzeni zostali wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

Następnie prezes Gołębiowski wręczył kapitanom drużyn pamiątkowe proporczyki — dar Polskiego Związku Kolarskiego wzamian zaś dostał proporczyki Francuskiego i Rumuńskiego Związku Kolarskiego.

Nagrody dostali również lekkoatleci Zatopek (CSR) i Węgier Szilagyi.

Rozdanie nagród poprzedziło odegranie hymnów państwowych Polski i CSR, uroczystość zaś zakończono „Międzynarodówką".



Tegoroczne Biegi Narodowe stały się wielką manifestacją tężyzny fizycznej naszej młodzieży. Na starcie stanęło w tym roku około pół miliona zawodników, ubiegających się o Odznakę Sportową

Pół godziny w hote'u „Savoy" z naszymi piłkarzami z Francji

Hotel „Savoy" jest hotelem, w którym najczęściej zatrzymują się przyjeżdżający do Łodzi sportowcy. Przede wszystkim więc tam szukamy przybyłych do Łodzi piłkarzy polskich z Francji. Niestety, większość chłopców rozeszła się po mieście. W jednym z pokojów zastajemy tylko towarzyszącego naszym gościom dziennikarza. Polaka z Francji, który studiuje plikę polskich gazet.

Kolega po piórze chętnie dzieli się z nami swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Chłopcy są bardzo zadowoleni z przyjęcia, a zwłaszcza w Łodzi. Na dworcu oczekiwała ich delegacja ZMP i jak to się mówi z miejsca porwała ich do siebie, gdzie goście nasi spędzili kilka ładnych godzin w serdecznej atmosferze. Później zwiedzili jedną z fabryk łódzkich i żłobek, a wieczorem byli wszyscy „in gremio" w Teatrze Wojska Polskiego na „Młodej Gwardii".

— Bardzo miło spędziliśmy również czas w Katowicach — mówi nasz rozmówca.

Warszawa pozostawiła na naszych gościach niezatarte wrażenie. Nigdy nie spodziewali się, że tak została zniszczona i że w tak szybkim tempie potrafi się odbudowywać.

— U nas — mówi nasz rozmówca — w Lens do tej pory odbudowano 4 domy i 4 odremontowano. Nie zapomnimy również nigdy potężnej manifestacji 1 Majowej w Warszawie. Żaden z nas, z których tylko jeden był w Polsce, nie widział jeszcze takiej spontanicznej manifestacji. To było coś naprawdę wspaniałego. Spotkaliśmy też wielu repatriantów z Francji. Wszyscy oni są b. zadowoleni z powrotu do kraju i proszą, abyśmy zachęcali wszystkich ich znajomych, również do przyjazdu do Polski.

Z kolei przechodzimy do sportu. Goście nasi przyznają, że poziom naszego piłkarstwa jest wyższy od poziomu piłkarstwa polskiego we Francji. No, ale piłkarstwo nasze we Francji nie ma takich warunków rozwoju jak nasze piłkarstwo. Kluby nasze we Francji nie posiadają swoich boisk, za grę nie płacą swym zawodnikom, jak to robią kluby francuskie, to też gdy tylko któryś z zawodników wybije się, zaraz zostaje przekupiony i idzie do klubu francuskiego, przyjmując obywatelstwo francuskie. Los więc piłkarstwa polskiego we Francji nie jest wesoły.

Z wyników w Polsce goście nasi nie są zadowoleni. Zwłaszcza wynik warszawski uważają za krzywdzący, gdyż w Warszawie, jak twierdzą, mieli więcej z gry od gospodarzy.

Dzisiaj nasi mili goście opuszczają Łódź i udają się do Gdańska, gdzie w sobotę zmierzą się z reprezentacją tego miasta.

Kolarze składają wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (Obsł. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych kolarze, uczestniczący w Międzynarodowym Wyścigu Praga — Warszawa, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Poprzedzani orkiestrą, kolarze 8-miu państw wyruszyli sprzed hotelu Bristol. Na czele szli, niosąc wieniec, Francuz — Herbulot, Czechosłowak — Vesely, zwycięzca wyścigu i Rumun — Niculescu.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odegrano Międzynarodówkę, a następnie przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji złożony został wieniec.

Z życia Związkowca-Zrywu

Uwaga gimnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej Klubu Sportowego „Związkowiec — Zryw", zawiadamia członków i sympatyków o zebraniu, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, w dniu 13 maja rb. o godz. 20-ej. Obecność obowiązkowa.

Jednocześnie przypominamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy zapisy do sekcji żeńskiej i męskiej.

Jak sportowcy Łodzi uczczą Kongres Zw. Zawodowych

Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi zobowiązała się do dnia II Kongresu Związków Zawodowych zakończyć prace nad reorganizacją sportu związkowego w województwie łódzkim, do których przede wszystkim należy utworzenie kół sportowych, oraz okręgowych zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Ponadto w czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych zorganizowany zostanie pokaz gimnastyczny, z udziałem 2.000 gimnastyków oraz liczne imprezy sportowe w całym województwie, na które wstęp będzie bezpłatny.

Sportowcy związkowi zobowiązali się do uporządkowania boisk i innych urządzeń sportowych.

D-02110

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na CZWARTEK dnia 12 maja 1949 roku

11.40 Aud. dla przedszkoli, 11.57 Sygn. czasu i hejn. z W. Mariac., 12.04 WIAD. POŁ., 12.15 Muzyka, 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 „Z naszych pieśni", 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muz. obiad. 14.00 „Kronika Czechosłow., 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 Konc. solist. 14.50 Inform., 15.00 (Ł) Sławni soliści — instrumentaliści (pł.), 15.15 (Ł) „Jedziemy na wczasy", 15.20 (Ł) „Aktualn. łódzkie", 15.30 „Mówimy z sobą" — rozm. z dziećmi, 15.50 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia, 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych", 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta", 16.25 „Nie będę podpisywał się krzyżykami", 16.35 (Ł) Rezerwa, 16.40 (Ł) Przed mikrofonem przedownicy pracy, 16.45 (Ł) „Poczta Wujka Bolka", 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN., 17.15 Mascani: „Rycerskość wieśniacza" — opera, 18.40 Pogadanka, 18.45 II-gi DZIEN. POPOŁ., 19.00 Festiv. Muz. Lud. w przerwie koncertu około 20.00 „Wszechnica Radiowa", 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja „Szpilek", 21.40 Sergiusz Rachmaninow — suita na dwa fortep., 22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" — słuchow. 22.40 Muzyka, 22.45, (Ł) „Za wami pójdą inni" — felieton film. J. Giżyckiego, 22.58 (Ł) (Ł) Omów. Progr. na jutro tj. piątek dn. 13 maja, 23.00 OSTATNIE WIADOM., 23.10 Muz. poważna 23.50 Progr. na dz. nast., 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 37

1. Delegatami WS na zawody towarzyskie w dniu 15. V. 49 r. będą: KS DKS, Aleksandrów — Zw. Włók. RKS Lechia, Tomaszów Maz. w Tomaszowie — ob. Krysiak. ZKS „Wełna", Łódź — KS ZZK Karsznice w Karsznicach — ob. Kuczkowski. ZS „Gwardia", Wrocław — ŁKS „Włókniarz" w Łodzi — ob. Bednarek.

2. Mistrzostwo rezerw kl. A ŁOZB na rok 1948 — 49 zdobyła drużyna: I Concordia, Piotrków stos. punkt. 12:0 stos. zwycięstw 69:21. II ŁKS Włókniarz, Łódź stos. punkt. 6:6 stos. zwycięstw 54:37. III KS Zryw, Łódź, stos. punkt. 1:11 stos. zwycięstw 19:75.

3. Mistrzostwo kl. B ŁOZB na rok 1948 — 49 i awans do kl. A zdobyła drużyna: I. KS „Ogniwo" (Energetyka) stos. punkt. 17:3 stos. zwycięstw 114:42. II. KS DKS Aleksandrów stos. punkt. 17:3 stos. zwycięstw 111:49. III KS Korab, Piotrków stos. punkt. 12:8 stos. zwycięstw 106:50.

4. Wyznacza się termin spotkania i moralny tytuł mistrza kl. B ŁOZB Concordia II, Piotrków — Ogniwo (Energetyka) Łódź:
I termin — w dniu 29. V. 49 r.
II termin Ogniwo — Concordia 12.VI 49.

Kluby wyszczególnione na I-szym miejscu są gospodarzami zawodów i winny są one zawiadomić WS i WSS o miejscu i godzinie zawodów.

Kluby winny dotrzymać terminów w przeciwnym razie będą karane dyscyplinarnie oraz grzywną pieniężną.

Sekretarz (—) J. Służewski
Przewodniczący WS (—) M. Tyl

Teodor Dreiser 120

Tragedia Amerykańska

Myśli obłędne, szalone przewalały mu się błyskawicznie przez głowę, wreszcie doszedł do wniosku, że najlepiej powiedzieć, że była na połowie tej przestrzeni... tak będzie najlepiej. I tak powiedział.

— Nie była więc dalej od oskarżonego jak o piętnaście stóp? — rzucił natychmiast pytanie Mason.

— Pewnie... że tyle było, zdaje się...

— Przyznajesz się więc, że nie chciałeś przepłynąć tak małej przestrzeni i utrzymać ją na wodzie, dopóki nie dopłynąłbyś do łódki?

— Tak... ale jak powiedziałem, byłem wtedy oszołomiony... kiedy wypłynąłem na wierzch... a ona tak się rzucała i krzyczała...

— O, tak! Łódź była nie dalej nad trzydzieści stóp od oskarżonego — stosownie do jego opowiadania — co prawda dość daleko, ale jeżeli oskarżony mógł przepłynąć przeszło pięćset stóp do brzegu, czyż nie mógł zbliżyć się do łodzi i pchnąć ją do tonącej, ażeby się mogła uratować? Ona przecież starała się utrzymać na wodzie, prawda?

— Tak... ale ja byłem tak oszołomiony — powtarzał Clyde posępnie, czując wszystkich oczy na sobie — i... i... — widział coraz większe podejrzenie na twarzach słuchaczy, upadał zupełnie na duchu i nie miał pojęcia, co ma powiedzieć — i sam nie wiedziałem, co mam robić. Obawiałem sie przy tym, że gdy zbliże sie do niej...

— Rozumiem. Brak cywilnej odwagi — roześmiał się szyderczo Mason. — Bardzo to wygodnie być powolnym w myśleniu, kiedy tego potrzeba, albo szybkim, także wedle okoliczności, prawda?

— Nie, panie prokuratorze.

— Hm, jeżeli więc tak było, dlaczego dopłynąwszy do brzegu w parę minut po wypadku byłeś na tyle przytomny i pamiętałeś, że trzeba ukryć trójnóg od aparatu. Byłeś dostatecznie przytomny i umiałeś sprawnie rozumować, dotknąwszy nogą ziemi... Cóż mi na to powie oskarżony?

— Ja... ja... powiedziałem już, że doszedłem do przekonania, że nic mi już innego nie pozostało do zrobienia...

— Tak, wiemy już o tym. Czy nie przyszło jednak na myśl oskarżonemu, że ukrycie trójnoga wykazuje wiele zimnej krwi po tak wstrząsającym wypadku? Jakże się to stało, że na lądzie umiał oskarżony myśleć tak logicznie, a na wodzie przed paru jeszcze minutami nie zastanawiał się nad niczym?

— Rzeczywiście... tylko...

— Nie! to było celowe! Pragnąłeś jej śmierci mimo całej tej gadaniny o zmianie uczuć! Może nie tak było? krzyczał Mason. — Czy to może nie jest prawdą, okrutną, przerażającą prawdą? Utonęła, boś tego pragnął i pozwoliłeś jej utonąć.

Mason trząsł się cały wykrzykując te słowa, a Clyde, mając przed oczyma tę samą łódź, w uszach jeszcze krzyk Roberty, a w pamięci oczy jej i wodę, zamykającą się nad nią, drżał również i opadł na krzesło, zdruzgotany słowami Masona. Nigdy, nikomu, nawet samym obrońcom nie przyznał się, że widząc tonącą Robertę nie pragnął wcale jej uratować. Powtarzał niezmiennie, że boleje nad tym, iż nie mógł jej uratować, stało się to jednak tak szybko, a on był tak oszołomiony i przerażony jej krzykami, że nie był w stanie przyjść jej z pomocą.

— Ja... ja chciałem... ją uratować — jąkał się, a twarz mu zupełnie poszarzała — tylko... tylko... powiedziałem już... byłem oszołomiony... i... i...

— Czy oskarżony nie czuje, że kłamie? — wrzasnął Mason przysuwając się bliżej. Ręce podniósł do góry, zniekształcona twarz pałała, patrzył złowrogimi oczyma jak mściwa Nemezis, jak uosobienie nieubłaganego gniewu. — Przecież umyślnie, z zimną krwią chytrze dopuścił, aby to biedne, udręczone dziewczę straciło życie! Łatwo mógłby ją uratować! Sam potrafił bez trudu dopłynąć do brzegu, chociaż było dość daleko...

Teraz już Mason miał niezbite przekonanie, że Clyde zamordował Robertę. Było coś w zachowaniu oskarżonego, co go przekonywało, i za wszelką cenę usiłował wydobyć z niego przyznanie się do winy.

Belknap zaprotestował gwałtownie. W ten sposób postępując, wywołuje się uprzedzenie do oskarżonego. Zażądał przerwy w posiedzeniu, na co przewodniczący zgodził się, jednak Clyde zdążył jeszcze zawołać:

— Nie! nie! nie kłamię! uratowałbym ją, gdybym mógł!

Z zachowania Clyda wyczuwało się, że kłamie, że nie tylko jest tchórzem, jak go określili obrońcy, lecz, że winien jest stanowczo śmierci Roberty. Wszyscy bez wyjątku stawiali sobie pytanie, dlaczego oskarżony nie ratował tonącej, jeżeli na tyle był silny, by dopłynąć do odległego brzegu. Dlaczego chociażby nie dopłynął do łodzi i pchnąwszy ją w stronę dziewczyny nie pomógł jej w ten sposób się uratować?

(C. d. n.)